

Inauguracja
„Forum
Polonijnego – 1974”

Uroczysta sesja
na Wawelu
z udziałem
H. Jabłońskiego

KRAKOW (PAP). 16 bm. na Wawelu zainaugurowane zostało wielkie spotkanie przedstawicieli Polonii zagranicznej – „Forum 1974”, w którym uczestniczy ponad 200 reprezentantów środowisk i stowarzyszeń polonijnych z 18 krajów. Tematem przewodnim tego pierwszego, tak reprezentatywnego spotkania, jest wkład Polaków, Polaki i Polonii w rozwój nauki, kultury i cywilizacji światowej.

W uroczystości inauguracyjnej wzięli udział przewodniczący Rady Państwa – Henryk Jabłoński.

Razem z polonijnymi gośćmi na sali obrad zajęli miejsca minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, działacze Towarzystwa „Polonia” z jego prezesem – Wincentym Kraśko, posłowie na Sejm. Wybitni reprezentanci polskiej nauki, kultury i sztuki, działacze społeczni, duchowni różnych wyznań. Obecni byli również gospodarze województwa i miasta. Przemówienie inauguracyjne wygłosił H. Jabłoński.

II program TV
już w Koszalinie

Budowlani
i monterzy
dotrzymali
słowa

KOSZALIN. W najbliższy czwartek, 18 lipca 1974 r., o godz. 16.10 spiker centralnego studia II programu TVP przywita Koszalinian w gronie widzów oglądających II program. Nastąpi oficjalne uruchomienie nadajnika II programu TVP w Koszalinie.

Jak wykazały próby przeprowadzone w terenie w trakcie montażu nadajnika, z II programu będą mogli korzystać także mieszkańcy miejscowości znajdujących się w promieniu sięgającym Darłowa, Kłanina, Rabina, Białogardu, Karlina, Bagicza, a przy rozbudowanych antenach także mieszkańcy Sławna i Kołobrzegu.

18 lipca odbędzie się uroczystość przekazania do eksploatacji ośrodka nadawczego w Koszalinie zbudowanego dzięki wysiłkowi wielu ludzi dobrej woli i rzetelnej pracy o 15 miesięcy przed terminem. Wysiłek projektantów, budowlanych oraz wykonawców urządzeń i ich monterów przynosi piękny podarek prawie 200 tysiącom mieszkańców województwa koszalińskiego na 30-lecie PRL (wl)

Z udziałem Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza

Obchody 30-lecia PRL na Lubelszczyźnie

LUBLIN — CHEŁM (PAP). Na Ziemi Lubelskiej, pierwszym skrawku Polski wyzwolonym spod okupacji hitlerowskiej, kolebce naszej ludowej państwowości — odbyły się 16 bm. obchody związane z 30-leciem

W przededniu rocznicy historycznych wydarzeń, które przyniosły na szmę krajowi wolność i sprawiedliwość społeczną, Lublin wzbogacił się o pierwszy odcinek trasy W-Z obwodowej arterii komunikacyjnej. W pobliżu miasta, nad Zalewem Zemborzyckim, przekazano do użytku pierwszy z budowanych tu wielkich ośrodków wypoczynkowych.

Spółceństwo Lubelszczyzny serdecznie witało przybyłych na uroczystości: I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza.

Obecni byli: Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kania, Stanisław Kowalczyk, Jerzy Łukasiewicz, Andrzej Werblan; oraz Stanisław Gucwa i Andrzej Benesz. Przybył ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

W historycznej sali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, w której przed 30 laty Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego podejmowały ważne dla przyszłości całego naro-

du decyzje, kilkudziesięciu zasłużonych mieszkańców województwa otrzymało odznaczenia państwowe. Aktu dekoracji dokonali Edward Gierka i Piotr Jaroszewicz.

I sekretarz KC PZPR, składając gratulacje odznaczonym, życzył równocześnie całej Lubelszczyźnie jeszcze wspanialszego rozkwitu.

W godzinach popołudniowych, w Chełmie Lubelskim na placu przed gmachem, który w pamiętnych lipcowych dniach roku 1944 był przez dziesięć dni pierwszą siedzibą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, odbyła się wielka manifestacja. Wzięły w niej udział tysiące mieszkańców całej Lubelszczyzny oraz miasta, którego nazwa na trwałe zapisała się w historii Polskiej Ludowej.

Zgromadzeni gorąco powitali Edwarda Gierka.

Po otwarciu spotkania przez I sekretarza KW PZPR w Lublinie Piotra Karpiuka, przemówienie wygłosił Piotr Jaroszewicz.

Obszerne omówienie wystąpienia P. Jaroszewicza zamieszczamy na str. 3.



Finał młodzieżowego współzawodnictwa

złotowym apelu. Wokół Warszawy przebywa już kilka tysięcy młodzieży — uczestników złotych obozów Koszalinianie, jak już informowaliśmy mieszkają w Beniaminowie wspólnie z kolegami z Opola, Zielonej Góry i Olsztyna. Program obozu jest bardzo atrakcyjny bowiem ogłoszono współzawodnictwo między ekipami obozującą tam młodzieżą

Koszalinianie już na początku zapisali się dobrze w czy nie złotowym, nie gorzej również urządzili wystrój własnego obozowiska. Sieć rybacka przypomina, że mieszkają tam ludzie znad morza

Do wojewódzkiej komendy zlotu przychodzą ostatnie meldunki o wykonanych

(dokończenie na str. 3)

Rozstrzygnięcie konkursu

„Mistrz gospodarności – 1973/74”

ZŁOTOW W GRONIE NAJLEPSZYCH

WARSZAWA (PAP) 15 bm. rozstrzygnięty został szósty konkurs o tytuł „Mistrza gospodarności”, w którym oceniono wyniki uzyskane przez 554 miasta w r. ub. i pierwszy połowy 1974 r.

Tytuły mistrzów gospodarności uzyskali: Chodzież w woj. poznańskim i Nowe Miasteczko w woj. zielonogórskim. Z okazji jubileuszu 30-lecia PRL przyznano również nagrody specjalne, które wyróżniono: Siewierz w woj. katowickim, Ciechanów w woj. białostockim, Węgorzewo w woj. olsztyńskim i Przeworsk w woj. rzeszowskim.

Tegoroczny konkurs, odbywający się w roku jubileuszu Polski Ludowej miał szczególne znaczenie. Znalazło to swój wyraz w uroczystym spotkaniu w gmachu Sejmu, w którym uczestniczyli przedstawiciele miast wyróżnionych w konkursie.

W uroczystości udział wzięli Józef Tejchma, Zdzisław Zandarowski oraz wicepremier Zdzisław Tomal.

Zagajając spotkanie przewodniczący OK FJN prof. Janusz Groszkowski przekazał wszystkim laureatom i uczestnikom konkursu słowa uznania i podziękowania za wkład pracy, zaangażowanie i ofiarność, które przyczyniły się do podniesienia gospodarności naszych miast.

Gratulacje uczestnikom konkursu i zdobywców nagród złożył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Tejchma.

Tytuły wicemistrzów gospodarności uzyskały miasta: Karpacz (woj. wrocławskie) oraz Skarszewy (woj. gdańskie) — w grupie miast do 5 tys. mieszkańców oraz Złotów (woj. koszalińskie) i Ryki (woj. warszawskie) — wśród miast do 15 tys. mieszkańców.

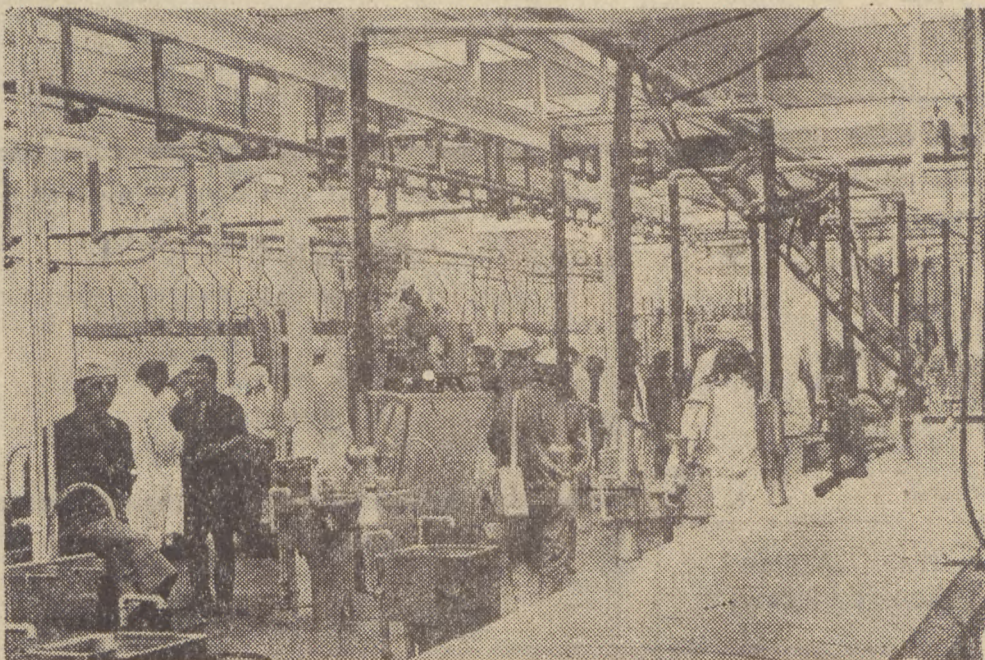
Zwiad „Głosu”

Jak się wypoczywa na wsi

W wojewódzkim Informatorze turystycznym zaznaczono 25 miejscowości jako wsi letniskowe. Dziennikarze naszej gazety odwiedzili ostatnio część z nich.

Kiepska pogoda zapewne w jakiejś mierze wpłynęła na ogólną ocenę przygotowania tych wsi do przyjęcia sezonowych gości. Obok krytycznych uwag nie brak jednak i słów uznania za podjęcie i zorganizowanie tej formy wypoczynku. Ziemia Koszalińska ma wiele walorów turystycznych, wydaje się, że przy większym wysiłku organizacyjnym można by z powodzeniem przyciągać na koszalińską wsi i w lepszych niż do tej pory warunkach znacznie większą liczbę wczasowiczów, zwłaszcza z dużych miast. Bo dla nich głównie powinien być przeznaczony wypoczynek na łonie natury.

Ale, oddajmy głos reporterom: Relacje na stronach: 4, 5, 6.



Jutro zostanie oficjalnie uruchomione podstawowe sektory koszalińskiego kombinatu przemysłu mięsnego. W sektorze uboju trwa jeszcze permanentnie szczegółowy odbiór elementów tego oddziału. Uzupełnia się drobne usterki. Relację z naszego wczorajszego pobytu w kombinacie zamieszczamy na stronie 5.

Fot. J. Piątkowski

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

* **PRZEDWCZORAJ** rozpoczęło się w Sofii Plenum KC Dymitrowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. Plenum rozpatrzyło zadania młodzieży bułgarskiej w świetle decyzji Narodowej Konferencji Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W pracach Plenum bierze udział i sekretarz KC BPK przewodniczący Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii Todor Ziwkow.

* **WCZORAJ** Nikołaj Podgorny wręczył Order Lenina przewodniczącemu Rady Państwa NRD Willi Stophowi. Willi Stoph został odznaczony Orderem za zasługi w rozwijaniu przyjaźni i współpracy między NRD a ZSRR i w związku z 60-leciem urodzin.

* W **GENEWIE** kontynuuje prace 57 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ (ECOSOC). Rada przystąpiła do debaty nad jednym z najważniejszych punktów porządku dnia — o zabezpieczeniu niezbywalnych suwerennych praw państwa wobec własnych zasobów naturalnych.

* **NIKOŁAJ PODGORNÝ** wręczył ambasadorowi DRW w ZSRR, Vo Thuc Dongowi, Order Przyjaźni Narodów, przyznany mu za aktywną działalność dla umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy radziecko-wietnamskiej.

* W **MOSKWE** powołano komitet który zajmie się organizacją obchodów 70-rocznicy urodzin wybitnego pisarza radzieckiego Michaiła Szolochowa. Rocznicę będzie obchodzona w maju 1975 r. Przewodniczącym komitetu został poeta Nikołaj Tichonow.

* **DEFICYT** bilansu handlowego Włoch za pierwszy pięć miesięcy roku bieżącego wyniósł 3.350 mld lirów. W maju deficyt był nieco mniejszy od przeciętnej z poprzednich czterech miesięcy. Mimo pewnej poprawy bilansu handlowego sytuacja w tej dziedzinie jest nadal poważna.

* **ZNANA** francuska dziennikarka Francoise Giroud, współpracująca z tygodnikiem „L'Express”, została mianowana sekretarzem stanu ds. kobiet — poinformował rzecznik Pałacu Elizejskiego.

* **MINISTER** finansów Japonii Takeo Fukuda podał się wczoraj oficjalnie do dymisji. Fukuda jest osobistością nr 2 w Partii Liberalno-Demokratycznej, będącej u władzy w Japonii. Dymisja Fukudy jest wynikiem niepowodzenia Partii Liberalno-Demokratycznej w wyborach do Izby Wyższej parlamentu. W ubiegłym tygodniu z tego samego powodu podał się do dymisji wicepremier Japonii, Takeo Miki.

* W **PIERWSZYM** półroczu br. 122 osoby zmarły wskutek epidemii cholery panującej w Mozambiku. W tym samym okresie było 790 przypadków podejrzenia o tę chorobę, z których 350 potwierdziło się.

„RUDE PRAVO” O UKŁADZIE CSRS-RFN

PRAGA (PAP). Obecnie istnieją wszelkie niezbędne przesłanki, żeby układ między Czechosłowacją i Republiką Federalną Niemiec, który ma się przyczynić do rozwoju dobrobytu obywateli, zaczął być realizowany — pisze dziennik „Rude Pravo”.

Komentując ratyfikację układu przez Zgromadzenie Federalne CSRS 15 bm. dzieńnik stwierdza, iż powstały dobre perspektywy rozwoju wzajemnych stosunków między CSRS i RFN w dziedzinie gospodarki, kultury i innych. Nie stwarzamy sobie jednak złudzeń co do tego, że realizacja układu będzie łatwa — pisze „Rude Pravo”.

Dziennik nadmienia, że trudności przy ratyfikacji układu wynikły bynajmniej nie ze strony czechosłowackiej, co potwierdza również jednogłośnie, z jaką Zgromadzenie Federalne CSRS układ zaaprobowало. W boiskim parlamencie natomiast układ o normalizacji stosunków z Czechosłowacją napotkał większy opór sił prawicowych niż podobne układy RFN z ZSRR, Polską i NRD. Świadczy to, że tzw. ziom-

kostwo Niemców Sudeckich ma jeszcze niemałe wpływy w opozycyjnych partiach chrześcijańskiej demokracji, a zwłaszcza w bawarskiej CSU.

Głównym celem obecnego układu jest przekreślenie przeszłości, aby nie przeszkadzała ona rozwijaniu wzajemnej korzystnej współpracy. Właśnie dlatego, porozumienie to potępia tzw. układ monarchijski jako narzucony siłą przez reżim hitlerowski i uznaje go za nieważny od samego początku, aby również w przyszłości nikt nie mógł powoływać się na ten dyktat w celu wysuwania odwetowych roszczeń, wymierzonych przeciwko integralności terytorialnej CSRS — czytamy dalej. Leży to nie tylko w interesie Czechosłowacji, lecz również w interesie pokoju w Europie.

WIZYTA HUSAJNA W KAIRZE

KAIR (PAP) Wczoraj przybył do Kairu z wizytą oficjalną król Jordanii Husajn. Przeprowadził on rozmowy z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem. Szefowie obu państw — podkreślają agencje prasowe — dążyć będą do złagodzenia rozbieżności między obu państwami, wynikających m. in. z odmiennych punktów widzenia na sprawę palestyńską.

Egipt stara się pojechać z jordański z palestyńskimi organizacjami wywołującymi. W Kairze podkreślano, że pojednanie to jest obecnie bardzo potrzebne, gdyż kraje arabskie powinny ujednolicić swe stanowiska przed drugą fazą blisko wschodniej konferencji pokojowej w Genewie.

Rozbieżności między rządem Husajna a Palestyńczykami dotyczą głównie sprawy utworzenia państwa palestyńskiego. Przywódcy palestyńscy stoją na stanowisku, że państwo to powinno być całkowicie niezależne, podczas gdy strona jordańska uważa, że ziemię palestyńską nie znajdująca się obecnie pod okupacją izraelską powinna powrócić pod admini-

strację jordańską. Rząd jordański uważa także, że przed stawiciele palestyńscy na konferencję w Genewie powinni wchodzić w skład delegacji Jordanii. Organizacje palestyńskie są temu stanowczo przeciwnie. Tymczasem premier Izraela Icchak Rabin oświadczył, że Izrael nie zamierza wycofywać dalszych oddziałów z arabskich ziem okupowanych. Jeśli chodzi o perspektywę uregulowania kryzysu bliskowschodniego, Rabin stwierdził, iż ma nadzieję, że następnym etapem konferencji genewskiej będą rozmowy między Izraelem a Egiptem. Dodał jednak, że etap ten nie przyszedł się w „nową fazę wycofania wojsk”,

Cypr w centrum zainteresowania opinii światowej

NOWY JORK (PAP). Według informacji otrzymywanych przez dowództwo międzynarodowych sił ONZ na Cyprze — w wielu rejonach wyspy trwają zaciete walki między buntownikami dowodzonymi przez greckich oficerów i zwolennikami legalnego rządu republiki, na czele którego stoi prezydent Makarios. Siły wierne rządowi kontrolują sytuację w miastach Paphos i Limassol, a w stolicy Cypru — Nikozji nadal stawiają buntownikom zaciete opór, utrzymując wiele obiektów.

Apel prezydenta Makariosa

Stały przedstawiciel Cypru w ONZ, Zenon Rossides otrzymał od prezydenta Makariosa polecenie zażądania w trybie pilnym zwołania Rady Bezpieczeństwa ONZ dla rozpatrzenia groźnej sytuacji powstałej na wyspie.

PARYŻ (PAP). Arcybiskup Makarios zwrócił się z apelem „do wszystkich wielkich mocarstw, do wszystkich zaprzyjaźnionych krajów i wszystkich pokój miłujących narodów” o udzielenie poparcia narodowi cypryjskiemu w jego walce o niezawisłość i suwerenność w obronie demokratycznych praw i w odmowie podporządkowania się dyktaturze Grecji.

Prezydent podkreślił, że przewrót zorganizowała ateńska junta wojskowa przy pomocy 950 żołnierzy z greckie go kontyngentu wojskowego stacjonującego na wyspie i kilkuset oficerów greckich, którzy kierowali Gwardią Narodową. Tym samym junta grecka pogwałciła niezawisłość i suwerenność Republiki Cypru — oświadczył Makarios. Jednak przewrót nie udał się: naród wyspy bohatercko wystąpił przeciwko uzurpatorom, wykorzystując wszystkie posiadane środki.

Oświadczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP). Społeczeństwo radzieckie potępia zbrojny pucz na Cyprze, zorganizowany przez siły z wewnątrz, przeciwko legalnemu rządowi tego kraju. Je dynym takim rządem, dzia-

łającym z woli narodu, jest rząd prezydenta Makariosa. Społeczeństwo radzieckie jest całkowicie po stronie tych, którzy w tej trudnej dla Cypru godzinie stawiają opór rebeliantom.

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że antyrządowy pucz na Cyprze, za który odpowiedzialność spada na soldateskę grecką, traktowany jest w Związku Radzieckim jako działanie poważnie naruszające Kartę Narodów Zjednoczonych i ogólnie uznane normy prawa międzynarodowego. Nie można nie dostrzegać także i tego, że działalność ta może wywołać poważne komplikacje międzynarodowe. Wszystko to jest sprzeczne z obecną tendencją do odprężenia, do poprawy stosunków między państwami.

W kierowniczych kołach Związku Radzieckiego ocenia się, że rząd Grecji nie zwłocznie położy kres poważnej ingerencji w sprawę wewnętrzną Republiki Cypryjskiej — suwerennego państwa, członka Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kontynuowanie tej ingerencji oznaczałoby, że rząd grecki bierze na siebie poważną odpowiedzialność za następstwa.

Oświadczenie Departamentu Stanu USA

WASZYNGTON (PAP) Departament Stanu USA ogłosił oświadczenie w związku z wydarzeniami na Cyprze, w którym zbrojny pucz przeciwko legalnemu rządowi określił jako „wewnętrzną sprawę” Cypru. Rzecznik

Departamentu oświadczył, że polityka Stanów Zjednoczonych jak dawniej polega na integralności terytorialnej Cypru oraz jego konstytucyjnych organów. Stany Zjednoczone „wzywają wszystkie inne kraje do zająć podobnego stanowiska” — oświadczył przedstawiciel Departamentu Stanu.

Na temat stanowiska USA wobec problemu cypryjskiego pisze „Washington Post” informując, że „w ciągu kilku miesięcy Departament Stanu otrzymał ostrzeżenia, iż junta ateńska może podjąć próbę rozdmuchania nacjonalistycznych konfliktów na Cyprze. Niemniej — pisze dziennik — nie ma żadnych dowodów, że Waszyngton ostrzegł Ateny przed ingerencją, co mogłoby powstrzymać realizację planów junty. Przeciwnie — rząd amerykański według wszelkich oznak, postanowił nie przeszkadzać juncie ze względu na strategiczne plany w tym rejonie”.

Reakcje w Turcji

SOFIA (PAP). Opublikowane w Ankarze oświadczenie głosi, że rząd turecki zdecydowany jest nie dopuścić do pogwałcenia niezawisłości państwa cypryjskiego, a także zagwarantowanych porozumieniami międzynarodowymi praw społeczności zamieszkujących wyspę. Rząd turecki zwrócił się do prezydenta kraju z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Turhan Gunes, minister spraw zagranicznych Turcji, który od niedzieli przebywał z wizytą oficjalną w Chinach, ze względu na rozwój wydarzeń na Cyprze postanowił skrócić swój pobyt w ChRL. Dzisiaj rano ma powrócić do kraju. Pierwotnie wizyta miała trwać do soboty. A po jej zakończeniu **Turhan Gunes** miał udać się bezpośrednio do Tajlandii.

ZAMACHY POLITYCZNE W ARGENTYNIE

BUENOS AIRES (PAP). Prezydent Argentyny, Maria Estela Peron stanęła w obliczu trudnej sytuacji wewnętrznej, którą cechują zmagające się akty przemocy. W poniedziałek dokonano zamachu na byłego ministra spraw wewnętrznych Arturo Roiga. Został on zastrzelony w jednej z re-

stauracji w Buenos Aires. Jest to pierwsze zabójstwo polityczne od zgonu prezydenta Perona w dniu pierwszego lipca br.

Trzy dni wcześniej zamachowcy ranili dyrektora jednego z departamentów w Ministerstwie Opieki Społecznej, Leandro Salatto.

PODRÓŻ PREZYDENTA MEKSYKU

BUENOS AIRES (PAP). Prezydent Meksyku, Luis Echeverria kontynuuje podróż po sześciu krajach Ameryki Łacińskiej. W niedzielę 14 bm., przybył on z Ekwadoru do Peru, a w poniedziałek rozpoczął oficjalne rozmowy z prezydentem tego kraju, gen. Juanem Velasco Alvarado.

Opuszczając Quito, Luis

i Wenezueli.

Rozmowy USA - NRD

WASZYNGTON (PAP)

W Waszyngtonie rozpoczęły się w poniedziałek rozmowy między przedstawicielami USA i NRD. Rozmowy dotyczą problemów związanych z ustanowieniem stosunków dyplomatycznych między tymi dwoma państwami i będą trwać 7 do 10 dni.

Delegacja KPZR we Włoszech

RZYM (PAP). W Rzymie rozpoczęły się rozmowy między przybyłą tutaj delegacją KPZR, na której czele stoi zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC Boris Ponomarew i delegacją Włoskiej Partii Komunistycznej. W partyjnej przyjaźnijskiej atmosferze omawiane są liczne problemy interesujące obie strony.

Tydzień Kosmosu

WASZYNGTON (PAP).

Wczoraj w Stanach Zjednoczonych rozpoczął się Tydzień Kosmosu poświęcony piątym rocznicom lądowania na Księżycu pierwszych amerykańskich kosmonautów.

Informując o obchodach Tygodnia Kosmosu prezydent USA Richard Nixon oświadczył: „wiedza, którą otrzymamy dzięki badaniom kosmosu, doprowadzi do takiego postępu w dziedzinie nauki, techniki, medycyny i przemysłu, którego dzisiaj nie możemy sobie w pełni wyobrazić”.

Amnestia w Turcji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Ankar, że w poniedziałek wypuszczono na wolność 150 lewicowych więźniów politycznych, którzy zostali aresztowani w 1971 roku. Zwolnienie nastąpiło na mocy ogłoszonej niedawno amnestii dla więźniów politycznych. Przedstawiciele władz oświadczyli, że wszyscy uprawnieni do zwolnienia na mocy ustawy o amnestii znajdują się na wolności w ciągu najbliższych 20 dni.

RPA zbuduje morską bazę wojenną

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse pisze, że RPA zamierza pobudować w pobliżu Durbanu na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego morską bazę wojenną, której zadaniem ma być „nadzorowanie i ochrona” szlaków morskich przebiegających w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei.

Obecnie RPA dysponuje taką bazą w Simontown. Warto dodać, że RPA zawarła z Wielką Brytanią układ o „wspólnej obronie” dróg morskich w rejonie Przylądka.

Młody maestro

GENEWA (PAP). 12-letni Marek Malanowski z Polski oraz 8-letni Ivan Morua Castaneda z Peru otrzymali dwie równorzędne pierwsze nagrody w konkursie na najlepszy rysunek dziecięcy zorganizowany pod auspicjami UNICEF na konkurs nadesłano przeszło 800 rysunków z 60 krajów.

Konkurs, w którym uczestniczyli dzieci z Europy, Nowej Zelandii i Australii, polegał na zilustrowaniu krótkiego opowiadania zatytułowanego „Mały prezydent”. Oblicza się, że w początkowej fazie konkursu brało w nim udział przeszło 250 tys. dzieci.

Sytuacja w Etiopii

Radio etiopskie przekazało oświadczenie Komitetu Wojskowego — koordynacyjnego organu armii i policji, stwierdzające, że wojsko nie powróci do koszar dopóki nie zostaną pociągnięte do odpowiedzialności wszystkie osoby odpowiedzialne za korupcję i nadużycie władzy. Komunikat stwierdza, że siły zbrojne dokończą wszelkich wysiłków dla realizacji reform mających na celu demokratyzację życia w kraju.

AFP powołując się na nadzwyczajny komunikat radia etiopskiego donosi, iż w stolicy Etiopii aresztowano wczoraj ministra obrony, gen. Abij Abebe.

Pierwsza nagroda dla polskiego filmu

RZYM (PAP). Polski film „Sanatorium pod Klepsydrą”, reżysera Wojciecha Hasa, zdobył jednomyślnym werdyktem jury pierwszą nagrodę „Złota Gwiazda” na 12. Międzynarodowym Festiwalu Filmów Fantastycznych w Triescie.

Na festiwalu prezentowane były filmy z trzydziestu czterech krajów.

Tow. Józefowi Hankiewiczowi

wiceprzewodniczącemu Wojewódzkiej Komisji Partyjnej przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Koszalinie wyrazi głębokiego współczucia z powodu zgonu **MATKI** składają **WSPÓLTOWARZYSZE PRACY**

W dniu 13 lipca 1974 roku zmarł, w wieku 76 lat

Leonard Sochacki

długoletni pracownik Zakładu Tapicersko-Stolarskiego

w Białogardzie

Wyrazi współczucia

RODZINIE

składają

DYREKCJA BZPT, RADA ZAKŁADOWA, POP I WSPÓŁPRACOWNICY

W dniu 15 lipca 1974 r. zmarła w Koszalinie, w wieku 82 lat nasza nieodżałowana Matka

Wiktoria Hankiewicz

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 17 lipca 1974 r., o godz. 13.30

z Domu Przedpogrzebowego Cmentarza Komunalnego w Słupsku

o czym zawiadomila

RODZINA

WYSTĄPIENIE PREMIERA PIOTRA JAROSZEWICZA NA WIECU W CHEŁMIE LUBELSKIM

(omówienie)

NA wstępie swego przemówienia Piotr Jaroszewicz przekazał wszystkim uczestnikom wiecu, mieszkańcom Chełma i bohaterkiej Ziemi Lubelskiej, która zaszczytnie zapisała się w naszych narodowych dziejach gorące pozdrowienia od Komitetu Centralnego, Rady Państwa, Rady Ministrów i I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Pozdrowił on również mieszkańców całej Polski, oraz rodaków żyjących na obczyźnie. Serdeczne pozdrowienia skierował również do narodu radzieckiego i bratnich narodów całej socjalistycznej wspólnoty.

Przypominając, iż w Chełmie Lubelskim rozpoczął działalność pierwszy zwierzchni organ wykonawczy władzy ludowej — PKWN, premier stwierdził, iż plakaty Manifestu Lipcowego zwiastowały nową erę w dziejach naszego narodu. Powstanie PKWN w pamiętnych dniach lipca 1944 r. i ogłoszenie przezeń deklaracji programowej oznaczało przełom w historii Polski, nową jakość w procesie naszych walk niepodległościowych.

Wraz z utworzeniem PKWN ster na wy państwową i odpowiedzialność za losy narodu przejmowały po raz pierwszy w dziejach siły lewicy społecznej — klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i postępową inteligencją. Od tego momentu interesy ludu pracującego i demokratycznych sił narodu stały się nadrzędną racją polityki państwa.

Ideale, o które walczyły całe pokolenia polskich rewolucjonistów i postępowych patriotów, za które oddawali życie najlepsi synowie klasy robotniczej i narodu, widząc ręką i niepodległości w jej głębokim związku z postępową i demokracją doczekały się urzeczywistnienia. Również na płaszczyźnie międzynarodowej powstanie PKWN oznaczało nową jakość polityczną, która nadała sprawie polskiej, jej miejscu w Europie wyższy wymiar.

Ileż to sięgamy pamięcią do wydarzeń roku 1944, tyleż to nasza refleksja zwraca się ku awangardzie tych sił społecznych, które powołały do życia ludowe państwo polskie.

Awangardę tę stanowiła poprzedniczka naszej partii — PPR, której rodowód jest nierozłącznie spleciony z działalnością polskich komunistów w okupowanym kraju i na terytorium ZSRR. Jako marksistowsko-leninowska partia klasy robotniczej, głęboko związana z narodem, PPR odczytywała trafnie nakazy wynikające z sytuacji historycznej i prawidłowo zastosowała je w kształtowaniu stosunków ze światem zewnętrznym. PPR — w przeciwnieństwie do ugrupowań politycznych prawicy społecznej — wyciągnęła wszystkie wnioski z tragedii wrześniowej i jej następstw. Konsekwencją tego było oparcie programu walki o odzyskanie niepodległego bytu państwowego i przemiany społeczne na brater

stwie broni, przyjaźni i sojuszu politycznego z Krajem Rad.

Po przypomnieniu faktów z najnowszej historii Polski Ludowej — bohaterskich zmaganiach Ludowego Wojska Polskiego, które ramię w ramię z żołnierzem radzieckim wyzwalało tereny polskie, walk partyzanckich, które rozgrywały się m. in. na Ziemi Lubelskiej, P. Jaroszewicz podkreślił, iż Lubelszczyzna wniosła godny wkład w zwycięstwo nad faszyzmem, odegrała ważną rolę w formowaniu organów władzy ludowej. Lublin był drugim po Chełmie miastem, gdzie miał swą siedzibę PKWN, a następnie Rząd Tymczasowy. Kiedy nastał czas pokoju, mieszkańcy Lubelszczyzny stanęli ofiarą nie na rusztowaniach, odbudowy. Wprawdzie wróg klasowy i tu, podobnie jak w innych rejonach, usiłował dezorganizować życie, lecz nie był w stanie odwrócić biegu historii. Racja dziejowa i najżywniejsze interesy narodu były po naszej stronie. Mądrość polityczna władzy ludowej, bohaterstwo żołnierza polskiego w czasie wojny, przyjaźń, sojusz i pomoc ZSRR sprawiły, że Polska odrodziła się jako państwo niepodległe, jednolite pod względem narodowym. W historycznych, piastowskich granicach. Dokonał się akt sprawiedliwości dziejowej, naród polski powrócił na ziemię praocjów nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem.

Odrodzenie się Polski w nowym kształcie ustrojowym, w nowym układzie sojuszy politycznych i więzi klasowych otworzyło przed nami nowe, niespotykane nigdy przedtem możliwości rozwoju. Zysaliśmy jako kraj i naród szansę odmiany swojego losu. Szansę tej nie zaprzeczaliśmy. Naszą legitymacją są wyniki osiągnięte w procesie socjalistycznego budownictwa.

W ciągu ludowego 30-lecia, wysiłkiem narodu — pod kierownictwem partii — zbudowaliśmy mocne podstawy socjalistycznego społeczeństwa. Socjalizm stał się faktem określającym główne treści życia narodu i jego rozwoju. Inna jest dziś Polska, inny żyjący w niej człowiek. Mamy pełne prawo stwierdzić, że minione 30-lecie stanowi historyczny etap w naszych dziejach, etap w którym dokonali się zasadniczy zwrot w naszych narodowych losach.

Mieszkańcy Lubelszczyzny i samego Chełma mogliby wiele na ten temat powiedzieć na podstawie własnego doświadczenia. Rozwinięli się w tych stronach przemysł chemiczny, maszynowy, motoryzacyjny, rolno-spożywczy, lekki i materiałów budowlanych. Można by długo wymieniać nazwy wielkich socjalistycznych przedsiębiorstw jak FSC, puławskie „Azoty”. Kraśnik i inne, które przeobraziły charakter tego regionu. Dziś jest on również ważnym ośrodkiem nauki i kultury, którego praca i dorobek wazy sporo w skali całego kraju, a prze-

cież — powiedział Piotr Jaroszewicz — dzieło jest nieskończone — proces rozbudowy i unowocześniania gospodarki nabiera tutaj — jak i w całej Polsce — coraz większego rozpędu.

Wiele uwagi poświęcił prezes Rady Ministrów omówieniu osiągnięć Polski podkreślając, iż decyzje VII i VIII Plenum KC, rozwinięte w Uchwale VI Zjazdu partii i w postanowieniach I Krajowej Konferencji PZPR, wniosły nowe, ożywcze wartości do naszego życia społecznego i strategii rozwojowej. Sformułowanie tezy o nadrzędności celów społecznych wobec przedsięwzięć gospodarczych i nadanie jej rangi obowiązującej zasady w praktyce społeczno-ekonomicznej — pobudziło aktywność ludzi pracy, wyzwoliło rezerwy produkcyjne, nadało procesom gospodarczym nowego rozmach.

Aktywne poparcie klasy robotniczej i całego społeczeństwa dla linii politycznej partii, dla decyzji rządu, postępująca integracja moralno-polityczna narodu wokół ideałów socjalizmu sprawiły, że osiągnęliśmy w latach 1971 — 1974 dynamikę rozwoju, która na leży do najwyższych na świecie. Traktujemy to jako duże osiągnięcie i do kładamy starań, aby stało się trwałą cechą naszej gospodarki. Tylko w ten sposób bowiem można tworzyć warunki dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb społecznych. Dowodem tego jest wysoki, nie znajdujący odpowiednika w przeszłości 30-procentowy z górą wzrost płac realnych w latach 1971/74 dowodem — dodatkowe decyzje płacowe i socjalne przyjęte na XII Plenum KC PZPR, dowodem rozmach w dziedzinie inwestycji.

Po zarysowaniu głównych trendów rozwojowych Polski do roku 1990 w którym musimy wytworzyć dochód na rodowy 4-krotnie większy niż obecnie i potroić do tego czasu majątek narodowy. P. Jaroszewicz wskazał, iż jutro naszego kraju, tak jak i dzień dzisiejszy, jest związane z budownictwem socjalizmu, Strategia rozwojowa — to strategia VI Zjazdu. Budując socjalizm w naszym kraju opierać się będziemy na ścisłym, internacjonalistycznym współdziałaniu z bratnimi krajami socjalistycznymi. Rolę kluczową w naszej polityce odgrywać będzie — tak jak dotychczas — umacnianie i rozwijanie przyjaźni, sojuszu i wszechstronnej współpracy z czołową siłą socjalizmu i pokoju — Związkiem Radzieckim. Socjalistyczne drogi teraźniejszości i przyszłości narodowej Polaków wykuwa Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

W zakończeniu swego wystąpienia Piotr Jaroszewicz poinformował, iż w uznaniu zasług Ziemi Lubelskiej i jej mieszkańców w walce o Polskę Ludową i w pracy dla jej pomyślności w okresie 30-lecia, z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR Rada Państwa nadała województwu lubelskiemu — Order Budowniczych Polski Ludowej a miastu Chełm — Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.

EDWARD GIEREK WŚRÓD PRZODOWNIKÓW WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO

WARSZAWA (PAP). Przedwczoraj w Katowicach odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z przodownikami pracy i czołowym aktywnym społeczno-gospodarczym woj. katowickiego.

Z okazji 30-lecia PRL E. Gierek oraz gospodarze województwa — Zdzisław Grudzień i Jerzy Ziętek, udekorowali odznaczeniami państwowymi ponad 400 osób: działaczy partyjnych i gospodarczych, górników, hutników, ludzi nauki, wyróżniających się przedstawicieli wielu innych grup zawodowych i środowisk społecznych Śląska i Zagłębia. Ordery Sztandaru Pracy I Klasy otrzymali zasłużeni wieloletni działacze partyjni i społeczni woj. katowickiego: Rudolf Juzek, Janusz Korczyński, Józef Sabok, Zdzisław Soluch, Marian Drewniak, Antoni Huczek,

Jan Poloczek, Stanisław Kiermaszek i Jerzy Gadomski. Ordery Sztandaru Pracy II Klasy wręczono 72 osobom. Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano 8, Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski — 18, a 88 osób odznaczono Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Ponad dwustu przodowników pracy otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

E. Gierek złożył odznaczonym serdeczne gratulacje i podziękowania za zasługi, za ich osobisty wkład w 30-letni dorobek Polski Ludowej.

Uruchomienie kopalni rudy cynku i ołowiu „Pomorzany”

KRAKÓW (PAP). 15 bm. w olkuskim zagłębiu ruszyła największa i najnowocześniejsza polska kopalnia rud cynku i ołowiu — „Pomorzany”. Wybudowano ją w rekordowo krótkim czasie niespełna 4 lat, na wiele miesięcy przed pierwotnie planowanym terminem.

Jest to nowy sukces polskich robotników, inżynierów i naukowców, osiągnięty dzięki dobrej organizacji pracy oraz zastosowaniu wielu nowatorskich i oryginalnych rozwiązań technicznych. Głównym wykonawcą inwestycji były brzożady przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud z Bytomią. Pracowało tu także 18 innych specjalistycznych przedsiębiorstw.

Kopalnia „Pomorzany” która weszła w skład Kombinatu Górniczo-Hutniczego „Bolesław” w Bukowni, już w tym roku osiągnie 25 proc. projektowanej zdolności produkcyjnej, dając na dobę ok. 1000 ton rudy. Gotowe są trzy szyby wydobywcze i pierwszy ciąg eksploatacyjny zakładu przeróbki mechanicznej.

Na uroczystość uruchomienia inwestycji przybył członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Minis-

trów Piotr Jaroszewicz. Obecni byli Władysław Kruczek, Józef Pińkowski oraz gospodarze Ziemi Krakowskiej z Józefem Klasą.

Po odebraniu meldunku o zakończeniu pierwszego etapu budowy Piotr Jaroszewicz serdecznie witany przez budowniczych i górników zwiędził podziemia kopalni oraz zakład przeróbki mechanicznej. Informację o przebiegu budowy i aktualnej pracy kopalni udzielił minister przemysłu ciężkiego Włodzisław Lejczak i dyrektor kombinatu Włodzisław Woźniczko.

Premier spotkał się następnie z budowniczymi, górnikami i aktywnym Kombinatu Górniczo-Hutniczego „Bolesław”. Przekazał on serdeczne podziękowania i gratulacje za przedterminowe uruchomienie tej inwestycji ważnej dla całego przemysłu metalicznego.

**Kronika
DNIA**

KOSZALIN. W Koszalińskim bawi delegacja służby zdrowia

z zaprzyjaźnionego okręgu Neubrandenburg w NRD, na czele której stoi lekarz wojewódzki — dr Dietrich MOEWIUS.

W czasie swego 3-dniowego pobytu goście zwiedzają państwowe domy opieki społecznej, zapoznają się z działalnością powiatowych zakładów opieki zdrowotnej, zwiedzają szpital wojewódzki. (JLB)

Odnaczenia dla pracowników wymiaru sprawiedliwości

KOSZALIN. Wczoraj, w gmachu WRZZ w Koszalinie odbyło się uroczyste spotkanie pracowników wymiaru sprawiedliwości województwa koszalińskiego z okazji 30-lecia PRL.

Na spotkanie przybył zastępca prokuratora generalnego, Aleksander Śliwierski. Referat o działalności koszalińskiego wymiaru sprawiedliwości w 30-leciu PRL wygłosił prezes Sądu Wojewódzkiego, Tadeusz Goździoł. Liczna grupa pracowników sądownictwa, prokuratury, zakładów karnych i biur notarialnych udekorowana została odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Krzyżem Kawalerskim Or-

deru Odrodzenia Polski został odznaczony sędzia Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie, Longin Melnyczuk. Złote Krzyże Zasługi otrzymała: Helena Górska, Marian Biały, Bernard Kasprzak, Janusz Korpalski, Wacław Łukomski i Waldemar Mieszczańkowski. Oprócz tego przyznano 4 osobom Srebrne Krzyże Zasługi, a 3 osobom Brązowe Krzyże Zasługi. 26 pracowników wymiaru sprawiedliwości odznaczono Medalami 30-lecia PRL. Odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego” otrzymało 26 osób, a wielu pracowników odznaczono resortowe. (ebe)

brad była jedność działania związków zawodowych w procesach odprezenta na kontynencie europejskim. W ostatnim dniu obrad odbyły się wybory członków Stałego Komitetu Konferencji Robotniczej. Wśród pięciu polskich działaczy związkowych, którzy weszli w skład Komitetu, znajduje się także przewodniczący koszalińskiej WRZZ — Saturnin Skrzypczyński. (ew)

Po konferencji krajów nadbałtyckich

KOSZALIN. Niedawno powrócił z Rostoku pięcioosobowa delegacja koszalińskich związków, która brała udział w XVII Konferencji Robotniczej Krajów Nadbałtyckich, Norwegii i Islandii. Jednym z zasadniczych tematów o-

pola na szosie. Dzielwczynka raptownie zjeżdżała z lewej strony drogi na prawą i w tym momencie wpadła pod koła autobusu z PKS Gdynia, ponosząc śmierć na miejscu. (tem)

Pod kołami

ŚLUPSK. Tragiczny wypadek wydarzył się w Chlewnicy (na trasie Słupsk—Lebork). 11-letnia Lidia Z. wyjechała rowerem z

Final młodzieżowego współzawodnictwa

(dokończenie ze str. 1)

przez młodzież pracach społecznych i czynach produkcyjnych. Zetemesowcy ze Słupskich Fabryk Mebli, Słupskiej Fabryki Maszyn Rolniczych i wielu innych zaciągnęli już warty produkcyjne dla uczczenia jubileuszu 30-lecia PRL. W ostatnią niedzielę młodzież z Komunalnych Zakładów Napraw Autobusów w Słupsku wywoziła złom, porządkowała teren zakładu.

Do wojewódzkiej Księgi Dokonań Czynu Młodzieży na 30-lecie PRL z pewnością zostaną wpisane przykłady pracy zetemesowców z Zakładów Przemysłu Welnianego w Złocienicy. Wypródkowali oni dodatkowo ponad półtora tysiąca metrów tkanin. Budują aktualnie blok mieszkalny w ramach patronatu nad budownictwem. W konkursie DORO 26 młodych pracowników zdobyło „Odnaki wzorowego pracownika”.

Harczerze szczeplu przy gminnej szkole zbiorczej w Wierchowcie malowali płoty, urządzali skwer i rabaty kwiatowe we wsi. Przepracowali 638 godzin przy upiększaniu Wierchowca. Pod



Jak już informowaliśmy w ub. niedzielę w Słupsku odbyło się wręczenie sztandaru Wojewódzkiej Komendzie OHP. Junacy z 13 hufców złożyli ślubowanie. Na zdjęciu: moment ślubowania. Fot. I. Wojtkiewicz

czas X Alertu zbierali makułaturę i inne odpadki użytkowe. Pieniądze, 6380 złotych, które uzyskali za sprzedaną makułaturę, przeznaczyli na Centrum Zdrowia Dziecka.

Koszalińscy delegaci na Złot w Warszawie już od

ub. soboty znajdują się na przedzłotowym zgrupowaniu w Ustroniu Morskim. Wnie dziele uczestniczyli w uroczystym ślubowaniu junaków OHP, które odbyło się w Słupsku. Wśród delegatów znaleźli się również przedstawiciele młodzieży

junackiej OHP. Na złot do Warszawy pojadą: Regina Czeżyk z Ochotniczego Hufca Pracy w Trzcinie, Marek Łach z OHP przy Kombinacie Budowlanym z Kołobrzegu i Stanisław Hyski z hufca przy słupskim Peberolu. (pak)

Ludzie i idee najnowszej historii

PIERWSZY PREZYDENT



„Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej, obdarzony zaufaniem całego narodu, obdarzony zaufaniem Krajowej Rady Narodowej, przystępuje do spełnienia swego wielkiego zadania — wypędzenia hitlerowskich niemieckich okupantów i całkowitego wyzwolenia kraju, umocnienia demokratycznej państwowości polskiej, gospodarczej odbudowy Polski, zapewnienia jej siły, świetności i rozkwitu, zapewnienia jej szczytnego miejsca w rodzinie wolnych krajów świata”.

Jako przewodniczący KRN reprezentuje i faktycznie organizuje władzę, która w tych jakże trudnych czasach wychodzi z konspiracji i przejmuje odpowiedzialność za rozwój nowo narodzonej Polski Ludowej.

Każdy dzień oswobodzonej i wolnej Polski niesie nowe problemy, wydarzenia. Jako szef delegacji polskiej 21 kwietnia 1945 r. podpisuje układ między rządem polskim i radzieckim, gwarantujący niepodległość odrodzonego kraju i nietykalność jego granic. „Odtąd żadne siły wrogie, reakcyjne — mówi Bolesław Bierut — nie będą w stanie zakłócić przyjaźni z wielkim naszym sąsiadem wschodnim, przyjaźni, którą demokracja polska zdobyła i którą utrwałać będzie jako główny czynnik zabezpieczający nasz naród przed groźbą nowej napaści i odwetu, jako czynnik zabezpieczający naszą niezawisłość i naszą pokolową, twórczą pracę nad odbudową wielkości i rozkwitu Polski”. Przewodnicząc delegacji polskiej na konferencji wielkich mocarstw w Poczdamie, broni praw Polski do Ziemi Zachodnich.

Referendum ludowe w 1946 r. i wybory do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. to klęska reakcji i zwycięstwo sił ludowo-demokratycznych, zwycięstwo myśli i działalności Bolesława Bieruta. Na pierwszej sesji Sejm wybiera Bolesława Bierutą prezydentem Rzeczypospolitej. 15 grudnia 1948 r. Bolesław Bierut otwiera Konares Zjednoczenia w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wnosząc swój wkład w obracanie nieperspektywnej Polski przemysłowej.

Następuje okres planowej odbudowy kraju, budowy Polski Ludowej. Okres tworzenia podstaw dalszego rozwoju. Bolesław Bierut był człowiekiem czynu, człowiekiem, któremu sędzone było działać w okresie wielkiego przełomu, którego działalność kształtowała oblicze społeczeństwa i oblicze kraju, ale we wspomnieniach współpracowników pozostał jako człowiek skromny, pełen prostoty i wrażliwości na krzywdę ludzka, człowiek, który niosąc sprawiedliwość dziejową, nie przestawał w tych niełatwych czasach zamyślać zwykłego człowieka. (Interpress)

W dzień po jego śmierci, 12 maja 1956 r. w „Trybunie Ludu” Leon Kruczkowski napisał: „Ręka Bolesława Bierut pisała wersety naszej konstytucji, była ona jedną z milionów rąk ludu polskiego — pracownicą, jak niewiele innych w historii — ręką siewcy i ręką kowala losów Ojczyzny, jedną z tych nieprzelicznych, które z pokolenia na pokolenie nie przeobrażają samo życie naszego narodu. Była to ręka, której uścisk do dawał siły wielu, bardzo wielu ludziom. Była to ręka, której uścisk wyprostowywał w Polsce wiele ludzkich dusz”.

Był działaczem rewolucyjnym najbardziej przełomowego półwiecza w życiu narodu. Kolejne daty w życiorysie to wydarzenia w dziejach polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, w którym działał Bolesław Bierut od 1912 roku. Okresy pobytu w Lublinie, Warszawie i na Śląsku to działalność w SDKPiL, PPS Lewica i od chwili powstania w Komunistycznej Partii Polski. Jest także sześć okresów „przerwy”, kiedy trafił do więzień.

W okresie okupacji stał się jednym z głównych organizatorów ruchu oporu i jednym z przywódców Polskiej Partii Robotniczej. Jego osoba związana jest z najważniejszymi wydarzeniami, Bolesław Bierut, jak mówili o nim towarzysze walki: „...nie był jedynie teraźniejszością sięgającą w przyszłość, tę bez wojny, w wolnej Ojczyźnie”. Bolesław Bierut kreślił swym charakterystycznym „maczkiem” pierwszy projekt Manifestu Krajowej Rady Narodowej, a w niespełna rok później, w chwili powołania Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej, określa jego zadania następująco:

Jak wypoczywa się na wsi

Czego oczekujecie od wsi letniskowej?

Standardu? Komfortu? Prymitywizmu jako formy ucieczki przed wielką aglomeracją miejską?

Pytania te zadałem w Starym Drawsku kilkunastu osobom. Usłyszałem takie odpowiedzi:

— Jestem zawiedziony. Pomijając fatalną pogodę (od początku lipca nie było ani jednego prawdziwie słonecznego dnia), mam spore zastrzeżenia do organizatorów, a przede wszystkim do informatora turystycznego, gdzie reklamując Stare Drawsko zaznaczono, że w programie pobytu są wycieczki do Koszalina, Kołobrzegu, Połczyna i innych miejscowości. Okazało się, że nic z tych rzeczy. W sumie — nudę.

MARIANNA PERŁAK — kierowniczka DW Funduszu Wczasów Pracowniczych w Starym Drawsku — wyjaśnia:

— Wycieczki organizujemy w przypadku, gdy rada turystyczna wyrazi na to ochotę. Wczasowicze musieliby jednak taką eskapadę opłacić, ponieważ FWP nie ma na ten cel pieniędzy (należy tylko ubolewać, że w ciągu dwóch tygodni nie doszło w tej materii do porozumienia — przyp. nasz).

EDMUND RAJCZYK Z ELBLĄGA:

— W sumie bardzo mi się podoba, chociaż brakuje tu plaży. Przydałaby się również większa i nowocześniejsza świetlica.

ZDZISŁAW KOŁODZIEJCZYK Z KRAKOWA:

— Woda i las do odpoczynku w zupełności wystarczają. Resztę organizują sobie sam.

EWA GAJDA Z POZNANIA:

— Trochę tu nudno, nie ma się gdzie pobawić.

PONOWNIE MARIANNA PERŁAK:

— Przyjeżdżając na wczasy do Starego Drawska, trzeba zdać sobie przede wszystkim sprawę, że przyjeżdża się na wies, gdzie nie ma kanalizacji, a co się z tym wiąże — łazienek i ciepłej wody. Nie ma tu „empików” ani kin i teatrów, nie ma zabaw i fajfów. Tu są ryby, grzyby, jagody, las, cisza i spokój. Jeśli ktoś ma na te sprawy inny punkt widzenia, winien jechać do Sopotu, Mielna czy Międzyzdrojów.

Ta ostatnia wypowiedź najtrafniej ujmuję chyba sedno rzeczy. Określony standard, którego domagało się wielu wczasowiczów, nie może być porównywany z miejskim komfortem, co nie znaczy wcale, że nie należy domagać się czystych i estetycznych kwaterek, higienicznych toalet, dobrze wyposażonych świetlic i bibliotek, z księgozbiorem, dostosowanymi do wakacyjnych potrzeb. A także codziennej prasy w klubie „Ruchu”. O ile pierwsze z tych wymogów Stare Drawsko spełnia w stopniu zadowalającym, o tyle brak aktualnej prasy jest sporym niedopatrzeniem, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że miejsce woć leży na bardzo uczęszczanej trasie.

Wczasowisko pracowników „Techmetu”

Kiedy w waleckim punkcie Informacji Turystycznej pytałam, czy we wsiach letniskowych powiatu są jeszcze wolne miejsca, uprzejma panią poinformowała, że... muszę sama się o tym przekonać. Podziękowawszy za wyprzedzającą informację, udałam się w drogę. Najbliżej były Zdbice. Po raz drugi przebywając tu na zorganizowanych wczasach pracownicy gdańskiego „Techmetu”. Mieszkają u gospodarzy, stołując się w pomieszczeniach dawnej szkoły.

Letnicy w Zdbicach bardzo chwalili gościnność gospodarzy, serdecznie podejmujących pracowników „Techmetu”. Ta serdeczność wynagradza niemal spartańskie urządzenie pokoi.

— Pracuję w Zjednoczeniu Przemysłu Okrętowego — mówi Grażyna Sroka. — Do Zdbic przyjechaliliśmy po raz drugi. Nie mi się jedni zresztą. To chyba najlepiej świadczy o tym, że tu się nam podoba. Nie mamy dużych wymagań. Jest gdzie spać, co jeść. Chodzimy do lasu na jagody i grzyby, wypoczywamy. Brakuje nam tylko słońca.

Podobnie brzmiały opinie innych osób. Odnosiłam tylko jedną uwagę krytyczną: miejscowy punkt biblioteczny nie postarał się o nowe książki, w zeszłym roku wczasowicze przeczytali już co ciekawsze tytuły.

Na jezorze, obok niedawno wybudowanego pomostu, kołysały się wodne rowery, na brzegu leżały kajaki. „Tech-

„OPERACJA - ŻAGIEL 74”

Wielka impreza żeglarska pod nazwą „Operation Sail 74” weszła w decydującą fazę. Na trasie od latarniowca Drogden w cieśninie Sund (koło Kopenhagi) wzdłuż południowego brzegu Bornholmu, koło latarni morskiej Oland Sodra Grund na południe od Olandii (wyspy u południowo-wschodnich brzegów Szwecji) do Helu a więc na przestrzeni około 300 mil morskich trwa zacięta walka z wiatrem, falą i... zmęczeniem załóg dziesiątków jachtów uczestniczących w regatach. Przed dwoma laty załoga „Daru Pomorza” zwyciężyła swego najgroźniejszego rywala — załogę „Gorch Focka” na długiej trasie od Cowes do Skagen tylko o 9 kabli, a więc niespełna jedną milę! Jak będzie na trasie o połowę krótszej?

Zanim te uwagi dotrą do Czytelników znane już będą wyniki pasjonującej walki której od początku przewodzi czarnomorski bark „Towariszcz”. Jaka będzie kolejność rywali na mecie?

Żałogom, które biorą udział w „Operacji — Żagiel 74” towarzyszy

szą załogi setek jachtów ze wszystkich sąsiednich krajów. W portach, podczas licznych imprez przygotowanych przez organizatorów: spotkań, zabaw, festynów poznają się wzajemnie, wymieniają doświadczenia, nawiązują przyjacielskie kontakty.

Naczelnym celem inicjatorów „Operacji — Żagiel 74” — Towarzystwa Szkolenia pod Żaglami, którego oryginalna nazwa brzmi: Sail Training Association jest stwarzanie młodzieży warunków uprawiania żeglarskiego. „Operacja Żagiel” jest więc ukoronowaniem wysiłków włożonych w zdobycie umiejętności posługiwać się siłą wiatru. Zwycięzcy w niej są wszyscy, gdyż zgodnie z regulaminem, przynajmniej połowę załogi każdego statku musi stanowić ludzie szkolący się.

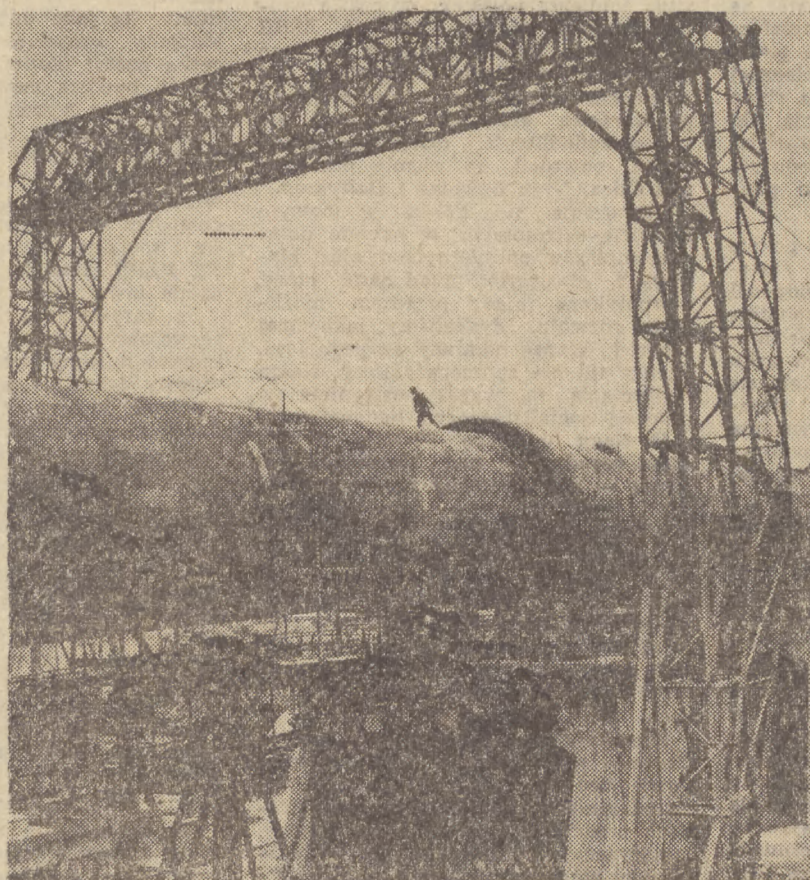
Regaty odbywają się na trasie latarniowca Drogden — Hel. Linia mety przebiega od latarni Hel do statku zakotwiczonego na morzu w jej sąsiedztwie. Meta otwarta jest od 15 lipca, godz. 13 do północy 17 lipca.

Po zakończeniu regat statki i jachty udadzą się na stanowiska

postojowe. Statki grupy „A” — duże żaglowce — będą w basenie nr 1 portu gdyńskiego przy Skwerze Kościuszki, szkunery i większe jachty grupy „B” w Basenie Jachtowym, pozostałe jachty przy Długim Pobrzeżu w Gdańsku i porcie jachtowym w Górkach Wschodnich.

18 lipca przewidziane jest m.in. spotkanie kadetów i uczniów w Wyższej Szkole Morskiej i galowy koncert „Ślaska”, 19 lipca od godz. 14 statki zostaną udostępnione zwiedzającym, a 20 lipca o godz. 11 odbędzie się wielka parada morską na Zatoce Gdańskiej. Trybuna honorowa zostanie urządzona na zakotwiczonych statkach w rejonie Kamiennej Góry w Gdyni.

W paradzie wezmą udział uczestnicy „Operacji Żagiel — 74” jachty towarzyszące, wśród których będą jachty naszych żeglarzy oraz uczestnicy regat Międzynarodowego Tygodnia Żałki Gdańskiej. Będzie to na pewno niezwykle barwna i piękna impreza, godna obejrzenia przez wszystkich pasjonujących się żeglarstwem. (wt)



NOWA CEMENTOWNIA

Na budowie „Warty II”

Rejon Działoszyna w woj. łódzkim staje się ważnym w kraju ośrodkiem produkcji cementu. Obok istniejącej tu od 10 lat cementowni „Warta I” powstaje „Warta II”. Obydwie będą dostarczać rocznie około 2,5 miliona ton surowca. Nowy obiekt jest jednym z największych tego typu zakładów w Polsce. Koszt budowy wynosi ponad 2 miliardy złotych. Cykl realizacji skrócony będzie z 48 do 42 miesięcy. Przed Świętem Odrodzenia, na 30-lecie PRL ruszy pierwszy piec obrotowy. Obydwie cementownie będą stanowić jeden wielki kombinat. Dlatego też przewidziano szereg wspólnych urządzeń, obiektów pomocniczych i socjalno-bytowych. Kombinatu w rejonie Działoszyna zdecyduje o awansie gospodarczym tej części kraju.

Na zdjęciu: budowa cementowni „Warta II”.

CAF — Zbraniecki

met” zadbał o swoich pracowników, którzy spędzą tu całe wakacje. Z umowy jest niezbyt zadowolony tylko Jerzy Powierzak z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego. Oznajmił on, że jego firma nie zarobi na Zdbicach. Na temat drugiej wsi letniskowej, Strączna, usłyszałam taką opinię:

— To jest zupełny niewypał. Strączno nie może być wsią letniskową, bo nie ma tam stołówek.

Nie wieś, lecz hotel robotniczy

Tak można najkrócej określić Strączno. Kwatery wynajmuje tu trzech gospodarzy, ale z tego, co od nich usłyszałam, bardziej zainteresowany są zakwaterowaniem pracowników „Mostostalu”, wykonujących jakieś roboty w pobliżu, niż wczasowiczami. Zarówno pracownicy, jak i studenci, odbywający praktyki w miejscowym pegeerze, zamieszkują u dwóch gospodarzy. A u trzeciego...

— Nawet mieliśmy jechać do redakcji, żebyście nam pomogli — mówi Józef Lasota — POSTiW zarezerwował u mnie noclegi dla „Mostostalu”, mieli mieszkać przez trzy miesiące. I jesteśmy stracni, bo odmawialiśmy wczasowiczom, a teraz nie mamy nikogo. Ci z „Mostostalu” mieszkają gdzie indziej.

Oglądam pokoje, urządzone przez Józefa Lasotę. Ciasno jedno przy drugim stoją żelazne łóżka, nie ma szaf ani krzeseł. No a poza tym na pięciopiętrowy pokój trudno znaleźć chętnych. Gospodarz zapewnia, że w zeszłym roku przez cały czas miał gości. Od Józefa Lasoty dowiedziałem się także, że teraz letnicy ze Strączna mogliby stołować się w miejscowym pegeerze.

Kierownik zakładu Jan Wrzcionkowski z dumą opowiada mi o pięknej stołówce, która bardziej przypomina lokal co najmniej kategorii II. Oddano ją kilkanaście dni temu. I — jak zapewnia kierownik — może się tu stołować dodatkowo około 70 osób! Tym bardziej zaskoczyło mnie potem stwierdzenie jednej z wczasowiczek, która starała się o obiady i otrzymała odmowną odpowiedź od księgowej.

Skoro Strączno, wynajmujące jedynie „na dziko” kwatery, nie jest zbyt łaskawe dla letników, to może choć przez kilka dni mogliby oni pomieszkać na miejscowym kempingu, pozostającym w gestii waleckiego oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego? W brudnej, zaniedbanej recepcji przyjmuje Józef Górecki.

(ciąg dalszy na str. 5)

KRAJOWY WICEMISTRZ GOSPODARNOŚCI

Mistrz gospodarności województwa koszalińskiego za rok 1973 w grupie miast powyżej 5 tys. mieszkańców — Złotów, w rozstrzygniętym ostatnio krajowym konkursie miast pn. „Mistrz gospodarności” zajął zaszczytne drugie miejsce.

Na to wysokie wyróżnienie mieszkańcy Złotowa pracowali społecznie od wielu lat. Już dwa lata temu wartość prac społecznych wykonanych przez każdego mieszkańca Złotowa na rzecz swojego miasta była tutaj najwyższa w województwie. Podobnie w roku ubiegłym. A do tego doszła jeszcze nowa społeczna inicjatywa, która przyniesie temu miastu jeden z najpiękniejszych w województwie ośrodków rekreacyjnych. Obiekt ten powstanie również w dużej mierze dzięki społecznej pracy złotowian. Gratulujemy. (wiew) Fot. J. Patan



ZYCIOBYSY 30. LECIA

Obraz pierwszy: Mała cukierka przy ul. 1 Maja w Białogardzie. Na szyldzie koloru orzechowej czekolady nazwisko właściciela: Ignacy Knade. Obraz drugi: Sala widowiskowa białogardzkiego PDK wypełniona po brzegi działaczami, którzy zjechali z całego powiatu na swoje święto — Dzień Działacza Kultury. Na scenie przed zastłuchaną widownią ostatnie fragmenty poematu Stanisława Misakowskiego „Sydonia”, inscenizowanego przez zespół przy Cechu Rzemiosł Różnych. Widownia huczy oklaskami. Brawa nie milkną, dopóki na scenie obok zespołu nie zjawia się jego kierownik, reżyser i scenarzysta w jednej osobie — Ignacy Knade.

Retrospekcje: Senior Knade, ojciec Ignacego, piekarz z Białogardu, miał jedną nie wątpliwą zaletę: nie zabraniał synowi uczyć się gry na skrzypcach, do których ciągnął chłopca od najmłodszych lat. Ignacy więc, oprócz szkoły podstawowej, ukończył również szkołę muzyczną w Katowicach, gdzie rodzina Knadych mieszkała przed przyjazdem do Białogardu. Kiedy zafascynowanie chłopca sztuką rozciągnęło się na teatr, zgo dził się na jego wyjazd do istniejącej wówczas pod Gdańskiem szkoły instruktorów teatralnych.

Po jej ukończeniu, Ignacy Knade wrócił wprowadzić do ojcowskiej piekarni, którą nawet po śmierci ojca powiększył o cukiernię, ale gry na skrzypcach i tego, czego się nauczył w szkole kulturalno-oświatowej nigdy nie zapomniał. Kiedy więc Franciszek Mucha, były nauczyciel Ignacego, przyjechał do Koszalina, by tu organizować orkiestrę symfoniczną, Knade znalazł się wśród jej pierwszych członków. Grywał w niej (nie przestając być cukiernikiem) sporo czasu, dopóki ich amatorów, nie zastąpili zawodowi muzycy. Wtedy przeniósł się do

kapeli przy białogardzkim PDK. Niezależnie jednak od muzykowania, marzyło się Ignacemu Knademu kierowanie zespołem żywego słowa. Okazja ku temu nadarzyła się, kiedy to po wybudowaniu w czynie społecznym przez białogardzkich rzemieślników Domu Rzemiosła, zaczęło się tam rozwijać życie kulturalno-oświatowe. Jednym z pierwszych jego prze-

bie przeciwko zamienianiu jej mieszkania w świetlicę, ale sama wydatnie pomaga mężowi w tym „teatralnym szaleństwie”.

Dziś stworzony i kierowany przez białogardzkiego rzemieślnika, Ignacego Knadego zespół ma na swoim koncie kilkanaście opracowanych i wystawionych przedstawień, które zawsze gorąco były przyjmowane przez publiczność wielu miast powiatowych województwa koszalińskiego. Wielokrotnie zespół ten występował również poza granicami województwa. Na ostatnim Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Artystycznych Rzemiosła w Warszawie sięgnął po laur najwyższy.

Szukając genezy nie tylko tego, ale wszystkich sukcesów rzemieślniczego zespołu artystycznego z Białogardu, przede wszystkim natrafiamy na sylwetkę i niezwykłą osobowość jego kierownika. Jego niecodzienna pasja społecznikowska, umiłowanie sztuki, które jednakże nie przeszkadza mu być pracowitym, cenionym rzemieślnikiem, udzieliło się młodym adeptom rzemiosła, którzy znaleźli się w zespole. Udzieliła im się jego wrażliwość na piękno muzyki i żywego słowa. Po skończeniu nauki zawodu, wielu z nich odedzie z zespołu. Ale to w nich pozostało.

W. WIŚNIEWSKI

Spółecznikowska pasja

Knade wrócił wprowadzić do ojcowskiej piekarni, którą nawet po śmierci ojca powiększył o cukiernię, ale gry na skrzypcach i tego, czego się nauczył w szkole kulturalno-oświatowej nigdy nie zapomniał. Kiedy więc Franciszek Mucha, były nauczyciel Ignacego, przyjechał do Koszalina, by tu organizować orkiestrę symfoniczną, Knade znalazł się wśród jej pierwszych członków. Grywał w niej (nie przestając być cukiernikiem) sporo czasu, dopóki ich amatorów, nie zastąpili zawodowi muzycy. Wtedy przeniósł się do

jawów był założony właśnie przez Knadego teatr propagandy. Zespół, który istnieje do dzisiaj i w kategorii rzemieślniczych zespołów żywego słowa zajmuje aktualnie I miejsce w kraju.

Oczywiście, nie od razu ten niewielki zespół, składający się z dzieci rzemieślników oraz uczniów i czeladników rzemiosła, wspinał się na takie wyżyny. Krajowy sukces poprzedziły lata trudnej pracy, setki wielogodzinnych prób, które w większości odbywały się w mieszkaniu państwa Knadych, gdyż pani Anna nie tylko nie protestu-

INWESTYCJE 1974

Symboliczna wstęga na budowie kombinatu mięsnego

Równomierny rytm maszyn, we wnętrzach dominacja ludzi w białych fartuchach, normalne czynności produkcyjne, chociaż na zwolnionych obrotach — oto obraz, jaki zastaliśmy wczoraj w sektorach uboju w koszalińskim kombinacie mięsnym. Jeszcze przebywają tu członkowie brygad montażowych i instalacyjnych. Usuwają drobne, nieistotne dla normalnego toku produkcji, usterki.

Na zewnętrznych terenach zakładów ruch, jak na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich z Marszałkowską. Samochody ciężarowe i osobowe, ciągniki i spychacze. Brygadziści, członkowie kierownictwa z poszczególnych przedsiębiorstw, robotnicy — każdy ma jeszcze do spełnienia określone zadania, często wybiegające poza obowiązki wynikające z pełnionej funkcji. Wszyscy pracownicy biurowi inwestora zatrudnieni są od poniedziałku przy czyszczeniu terenu. Zniknęło błoto, w którym toneliśmy jeszcze w czasie sobotniej wizyty.

Od poniedziałku zajeżdżają już pod kombinat pierwsze samochody-chłodnie po gotowy towar. Z dnia na dzień rośnie liczba kierowanych do uboju zwierząt. Wi dzieliśmy w wychładzalni połacie mięsa wędrujące w automatycznym ruchu ciągłym po przenośnikach. Członkowie brygady z wrocławskiego „Mostostalu” wspólnie z maszynistami zakładów mięsnych utrzymują w pomieszczeniach wymagana warunkami technicznymi temperaturę. Kotłownia daje właściwe parametry pary i gorącej wody. Jeszcze tylko w korytarzach komunikacyjnych trwają ostatnie prace konserwatorskie. Brygada z Przedsiębiorstwa Robót Elewacyjnych ze Szczecina pokrywa farbą rozdzielnice. Dziś jeszcze wzdłuż rampy ekspedycyjnej spotkać można pracowników Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, którzy zakładają odbojnie — ostatni element na rampie.

— Gorące godziny przeżywają obecnie pracownicy zaopatrzenia — mówi zastępca dyrektora mgr inż. Wiesław Bilgorajski. — Oprócz dostaw materiałów do produkcji, odbierają liczne partie sprzętu i urządzeń socjalnych. Kończą również wyposażenie załogi w narzędzia pracy. Dobrze pracują brygady Miejskiego Zarządu Zieleni i Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Koszalinie. Dokonują właśnie ostatniej kosmetyki dróg i terenów zielonych.

Wczoraj wyrosły przed zakładami potężne sztalugi. Dziś zawisną na nich dekoracje — dzieło artystów-plastyków Andrzeja Ciesielskiego, Marka Wawryna i Zygmunta Wujka.

Symboliczna wstęga czeka już na przecięcie.

T. FISZBACH

Jak wypoczywa się na wsi

(ciąg dalszy ze str. 4)

— Od połowy czerwca zatrzymywały się tu 164 osoby, w tym sporo turystów zagranicznych, gdy tymczasem w analogicznym okresie ubiegłego roku było 120 osób. Ale jak mam przyjmować ludzi, skoro mam tylko... jeden namiot, 4 materace i osiem koców? Nie każdy przyjeżdża z własnym wyposażeniem. Jest sporo chętnych do wypożyczenia namiotów. Inni oburzają się, że trzeba płacić 4 zł za dobe, nie otrzymując w zamian nic. Jest łazienka, ale woda tylko zimna. W miejscowej kawiarni można jedynie wypić kawę lub herbatę.

Awans „na wyrost”

— Ktoś się pośpieszył, umieszczając Gudowo w spisie miejscowości letniskowych — stwierdza siołtyś z tej wsi w powiecie drawskim. — To był awans „na wyrost”. Ludzie z całej Polski przyjeżdżają do nas, a my się musimy wstydić, że o tylu rzeczach nie pomyślano. Brakuje jadalni, której uruchomienie zapowiada się chyba od trzech lat. Powstał projekt, by umieścić ją obok kawiarni, w pomieszczeniach bibliotecznych. Książki miały być przeniesione do innego budynku. Niestety ekipa tak się grzebie z remontem, że jeszcze go nie ukończyła. W zamian — po interwencjach — Gminna Spółdzielnia postawiła rożen. Ale kielbaska na obiad, to za mało. Nad jeziorem POSTiW nie ma żadnego sprzętu. Wszyscy korzystają ze sprzętu ośrodka wczasowego PWGR. Ale to

jest tylko dobra wola kierownictwa ośrodka, że pozwala ten sprzęt brać.

Mieszkańcy wsi wymienili więcej mankamentów. Sporo krytycznych uwag padło pod adresem sklepu spożywczego. GS nie realizuje wszystkich zamówień sprzedawcy, w dodatku obecnie nieczynna jest lada chłodnicza. Brakuje lekarza, z którego pomocy mogliby skorzystać także letnicy.

Akurat teraz nieczynna jest biblioteka, bo pracownica ma miesięczny urlop. A wczasowicze, którzy przyjeżdżali do Gudowa, trochę się nudzą, gdyż brakuje pogody. Gudowo, podobnie jak Zdbice, działa „na dziko”. Figuruje, co prawda, w spisie miejscowości letniskowych, ale gospodarze sami zajmują się wynajmowaniem kwatery. Chciał to robić POSTiW, ale wówczas różko kosztowałoby 45 zł, a to za drogo.

Rozalia Wasylów jest jedną z tych, którzy wynajmują pokoje. W porównaniu z tym, co oglądałam w Zdbicach, i Strącznie, pokój jest urządzony wręcz luksusowo. Eleganckie meble, piękne firany, kwiaty.

— Jesteśmy zachwyceni Gudowem i naszymi gospodarzami — mówi Elżbieta Szychowska z Łodzi. — Cicho, spokojnie, można odpocząć od ludzi i tego wszystkiego co ma się w dużym mieście przez cały rok. Mankamentem byłby brak obiadów, ale ponieważ jadamy w stołówkach, z przyjemnością kucharze razem z gospodynią. Co innego, gdyby była pogoda. Wtedy przydałby się gotowy posiłek.

Może być jeszcze lepiej

Kujań — wieś letniskowa. — Czy tylko z nazwy, czy rzeczywiście wioska spełnia warunki, jakie stawia się letnisku? — pytam siołtysa, Józefa Kopeć.

— W tym roku nie mamy gości w kwatery prywatnych, są tylko wczasowicze indywidualni, którzy rozbili namioty nad jeziorem Borowno. Jezioro jest zagospodarowane, są kąpieliska, pomosty i plaża. Nadleśnictwo kończy budowę parkingu. Powinien on stanowić wzór dla innych, pomyślano tu o estetyce i funkcjonalności. Chcemy wybudować gospodę i dopiero wówczas zapraszać gości. Gospodynie do tej pory przyjmując gości, musiały zapewnić wyżywienie, a wiemy, że często jest to kłopotliwe. Gospoda rozwiązałaby sprawę wyżywienia również turystów biwakujących nad jeziorem.

W ubiegłym tygodniu otworzyliśmy nowy pawilon handlowy, jest on nleżnie zaopatrzony. Szkoda, że nie podjęto się realizacji inicjatywy Koła Gospodyń. Kobiety proponowały, aby nad jeziorem władze gromadzkie lub PZGS

wybudowały pawilon, w którym KG zorganizowałoby stołówkę dla turystów. Chciały zająć się jej zaopatrzeniem i prowadzeniem.

Nad jeziorem biwakują pp. Domińscy i Niewolakowie z Bydgoszczy. Przyjeżdżają tu od wielu lat. Są zachwyceni okolicą — jeziorem, las, spokój. Chwalą zaopatrzenie miejscowego sklepu, zainteresowanie siołtysa turystami. Józefa Kopeć przyjeżdża tu dwa razy w tygodniu, aby załatwić sprawy meldunkowe.

— Od przyszłego roku zapraszamy gości do nas, już nie tylko tych z namiotami, ale na kwatery FWP — mówi siołtyś — Postaramy się, aby wioska była jeszcze ładniejsza i mogła naprawdę uchodzić za letniskową.

Tylko z nazwy

Piękne jezioro Wielimie, okolice pełne lasów obfitujących w grzyby i jagody, dobre połączenie komunikacyjne ze Szczecinkiem — to walory jakie oferuje turystom i wczasowiczom Gwda Wielka, jedna ze wsi letniskowych powiatu szczecineckiego. A jednak obecnie, w pełni sezonu odpoczywa tu tylko niewielu letników. Dopiero po dłuższym poszukiwaniu znajdujemy jedną rodzinę, przybyłą z województwa katowickiego. Jakże wrażliwa?

— Bardzo mieszana — odpowiada Krzysztof Dziedzic. — Zaczne od tego, że Gwda Wielka doskonale nadaje się na wieś letniskową z prawdziwego zdarzenia. W tak pięknym otoczeniu można naprawdę wspaniale wypocząć. Ale, niestety, tylko nadaje się...

— Zainstalowaliśmy się u gospodarza — rolnika. Wiadomo, że sezon turystyczny to jednocześnie gorący okres prac pólowych. Bardzo trudno namówić gospodarza na gotowanie posiłków dla turystów. I to jest pierwszy powód, dlaczego Gwda Wielka nie cieszy się powodzeniem wśród letników. Po prostu nie ma gdzie zjeść. Zadnego baru, restauracji, smażalni ryb, nawet punktu małej gastronomii. My mamy własny środek lokomocji, jeździmy więc do Szczecinka. A gdy ktoś nie ma samochodu...?

Następne problemy dostrzegliśmy już sami. A więc przede wszystkim jezioro. Są tu przepiękne miejsca do kąpiei. Plaża jest jednak brudna i zanieczyszczona. Na drzewie przybito tablicę, że „kąpać się można na własną odpowiedzialność”.

Turyści narzekają także na brak jakiegokolwiek wypożyczalni sprzętu wodnego.

(dokończenie na str. 6)

SADY ZBLOKOWANE

Gdy zakwitną...
wiśnie

Od lat na rynkach światowych wzrasta zapotrzebowanie na wiśnie. Tymczasem produkcja tych owoców od wielu już lat utrzymuje się na niskim poziomie. Powodów jest kilka, m. in. ten, że wiśnia jest podatna na choroby, plonowanie jej jest zawodne, a zbiór owoców pracochłonny. Ostatnio Komisja Rolna KC PZPR oraz władze CSO omawiały stan produkcji wiśni i w rezultacie opracowany został program rozwoju upraw tych owoców.

Zakłada się, że skup tych owoców zwiększy się z obecnych 16—18 tys. ton rocznie do ok. 46 tys. ton w 1980 r. Aby umożliwić tak znaczny wzrost produkcji, niezbędne jest zwiększenie powierzchni nowych sadów wiśniowych. Program przewiduje, że do 1980 r. powierzchnia sadów zwiększy się o ok. 4 tys. ha. Sady zakładane będą głównie na zasadach kontraktacji wie loletniej, w rejonach, gdzie są najlepsze po temu warunki glebowo-klimatyczne na Lubelszczyźnie, Rzeszowszczyźnie i we wschodniej części Kielecczyny.

Minimalna wielkość kontraktowanego sadu wiśniowego wyniesie 2 ha, przy czym spółdzielnie będą się starały nakłaniać poszczególnych producentów do zakładania tzw. sadów zblokowanych — przylegających do siebie, które mają tę zaletę, że można je wspólnie groduzić, nawozić i wspólnie pielęgnować.

Przewiduje się wprowadzenie dla producentów wiśni bonifikat przy zakupie sadzonek i materiału do ogrodzenia. Instytucje kontraktujące sady będą zobowiązane do zapewnienia usług specjalistycznych, zwłaszcza w zakresie ochrony drzew przed chorobami i szkodnikami, do dostawy środków chemicznych, nawozów, odpowiedniego materiału szkółkarskiego i innych materiałów niezbędnych do prawidłowego prowadzenia sadów.

Służba Instruktorska spółdzielczości ogrodniczej zajmie się też poprawą gospodarki w już istniejących sadach.

(Interpress)

Posłowie z wizytą w kółkach rolniczych

PRZEDŹNIWY REKONESANS

Wojewódzki Zespół Poselski zapoznał się ostatnio z przebiegiem przygotowań embeemów i spółdzielni kółek rolniczych do zbliżającej się kampanii żniwnej. W posiedzeniu Zespołu, któremu przewodniczył poseł — Jan Szymański wzięli udział: członek egzekutywy KW PZPR, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu FJN — Barbara Polak, kierownik Wydziału Rolnego KW — Marek Zawadzki, kierownictwo WZKR oraz przedstawiciele zainteresowanych instytucji.

Z materiałów przedłożonych posłom przez WZKR wynika, iż jednostki gospodarcze koszańskich kółek rolniczych rozpoczęły przygotowania do żniw już w jesieni ub. roku. Przeprowadzono weryfikację maszyn i jednocześnie ustalono terminy naprawy uszkodzonego sprzętu. W rezultacie już w końcu czerwca wszystkie bazy mogły, także na podstawie umów zawartych z rolnikami, opracować dość dokładne plany eksploatacji maszyn żniwnych. Do tej kampanii kółka przygotowały ponad 400 kombajnów, o 40 więcej niż w ub. roku oraz 1430 snopowiązałek, 165 pras do słomy i około 800 młocarni. Tym sprzętem zamierza się zebrać plony rzepaku i zbóż z ponad 100 tys. ha, a więc niemal z połowy powierzchni zasiewów w gospodarstwach chłopskich. Do tychczas przyjęto zamówienia na sprzęt około 94 tys. ha, w tym ponad 40 tys. ha zbóż kombajnami.

Kółka zobowiązały się także rzepak i część zbóż zbieranych kombajnami dostarczyć własnym transportem do magazynów spółdzielczych i państwowych. Zapewniono sobie obsługę techniczną maszyn, m. in. przy większych embeemach i w spółdzielniach utworzono własne czolówki techniczne i zgromadzono podstawowe części zamienne. Wzorem ub. roku zorganizowano wśród kadry traktorystów i kombajnistów współzawodnictwo w pracach żniwnych. Warto podkreślić, że w już w najbliższych dniach rozpoczyna działalność dziecięce sezonowe, których będzie 380 i znajdzie w nich opiekę około 8,5 tysiąca dzieci wiejskich. Ponad 50 proc. tych placówek zapewni dzieciom także wyżywienie. W okresie żniw czynnych będzie około 290 placów zabaw.

Ocenę przygotowań kółek do żniw sporządzała przez WZKR postanowiono skonfrontować w terenie. Niektórzy posłowie już wcześniej przebywali w bazach maszynowych w powiatach kołobrzeskim, wałeckim i szczecińskim. Dlatego też do datkową lustrację postanowiono objąć ośrodki i spółdzielnie kółek w powiatach koszańskim i sławieńskim.

W Spółdzielni Kółek Rolniczych w Sławnie, członkowie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego zwiedzili warsztaty, magazyny części zamiennych i pomieszczenia socjalne. Prezes SKR — Adam Ropian po

informował, że spółdzielnia posiada 8 kombajnów i każdy z nich ma dwóch kierowców do obsługi. W tym roku kurs traktorzystów ukończyło ponad 40 młodych ludzi. Maszyny żniwne pracować będą w dwóch brygadach. Przyjęto już zamówienia na skoszenie 55 ha rzepaku i około 2.300 ha zbóż. Najwięcej jest zamówień na snopowiązałki.

W SKR w Polanowie do dyspozycji żniwiarzy postawiono 2 kombajny i 9 snopowiązałek. W tej gminie maszyny kółek mają zebrać u rolników około 130 ha zbóż. Na tyle złożono zamówienia. Najwięcej pracy będzie we własnych ośrodkach rolnych. Spółdzielnia prowadzi ośrodek w Jacinkach, który zajmuje się hodowlą trzody chlewnej. W tym roku sprzedano ponad 8,5 tony żywca. Trwa przebudowa pomieszczeń dla kurcząt rzeźnych — brojlerów. W drugim ośrodku — w Gologórze, gdzie przejęto do uprawy ponad 200 ha gruntów PFZ, zamierza się wybudować fermę owiec dla 350 sztuk. Prezes spółdzielni — Ludwik Kucharski zapoznał również posłów z planem założenia obok bazy SKR sadu na powierzchni 48 ha i dużego warzywnika pod szkłem. Obecnie większość z 90-osobowej załogi spółdzielni pracuje w stolarni i warsztatach specjalizujących się w naprawach przyczep traktorowych oraz przy utwardzaniu placu w zakładzie mechanizacyjnym. W pierwszym półroczu wykonano usługi warsztatowe i mechanizacyjne wartości około 12 mln zł.

Rekonesans przedżniwny zakończono w ośrodku w Sławsku. Tutaj posłowie interesowali się nie tylko przygotowaniem brygad żniwnych, którymi kieruje spółdzielnia w Sławnie. W Sławsku kółko posiada fermę młodego bydła, urządzoną w przebudowanych obiektach w jednej z zagród chłopskich przekazanych na skarb państwa. Około 150 sztuk zwierząt przebywa w wygodnych, zmodernizowanych pomieszczeniach, obok których są także kwaterowe wypasy.

Po powrocie do Koszalin posłowie omówili przebieg rekonesansu, przedstawiając kierownikowi WZKR uwagi i wnioski. Zgodnie stwierdzono, że ogniwa gospodarcze kółek pomyślnie wykonują zadania w intensyfikacji produkcji zwierzęcej i zagospodarowaniu funduszu ziemi. Zadbali także o dobre przygotowanie ludzi i parku maszynowego do nadchodzących żniw. Podkreślono przy tym, że tegoroczne żniwa będą znacznie opóźnione. Należy wziąć pod uwagę duże spiętrzenie prac i złe warunki atmosferyczne. To nakłada na aktywność kółek i ich kadrę mechanizacyjną dodatkowe obowiązki: zarówno sprzęt, zaplecze techniczne jak i transport muszą być maksymalnie wykorzystane do zebrania plonów rzepaku i zbóż w terminie i bez strat.

P. SŁEWA



Wkrótce rozpoczną się żniwa. W województwie koszańskim główny ciężar prac przy sprząc plonów spocznie na maszynach i obsługującej je kadrze. W tym roku wyruszy do żniw około 2.200 kombajnów zbożowych, które mają zebrać w przedsiębiorstwach rolnych ponad 90 proc. rzepaku i zbóż, zaś w gospodarstwach chłopskich około 30 proc. plonów. W dużym parku maszyn żniwnych znajduje się około 650 kombajnów nowoczesnych typu bizon i super-bizon. Po raz pierwszy wejdą także do kampanii zbioru zbóż najnowsze kombajny — gigant bizon.

Na zdjęciu: kombajn gigant — bizon przygotowany do kampanii żniwnej. (S)

Fot. W. Wiśniewski

MASZYNY ROLNICZE
Z NRD

Przemysł maszyn rolniczych NRD specjalizuje się w ramach RWPG w produkcji różnego typu maszyn zbożowych. Polska importuje z NRD pokaźne ilości tego typu maszyn o wartości ok. 60 mln zł. dew. rocznie.

W tym roku np. zakupimy w NRD tysiąc pras do słomy, 90 oczyszczalni ziarna, 600 wialni, 100 silosów zbożowych i 300 składanych silosów zbożowych o pojemności 150 ton oraz znaczne ilości samojedźnych sieczkarni zbierających i żniwiarek pokosowych. Jeśli idzie o maszyny przeznaczone do innych celów, za kupimy też w NRD 5 tys.

dojarek elektrycznych oraz 250 kolumn parnikowych. Przewiduje się, że w przyszłym roku zakupy tych maszyn jeszcze się zwiększą.

Eksport polskich maszyn rolniczych do NRD ma znacznie skromniejsze rozmiały niż import. Jego roczna wartość tylko nieco przekracza 10 mln zł dew. Eksportujemy głównie duże szarnie zbożowe, opryskiwacze plecakowe i parniki elektryczne. Jedną z poważniejszych przeszkód stojących na drodze do rozszerzenia rozmiarów eksportu jest odmienna struktura rolnictwa w obydwu naszych krajach. (Interpress)

Jak wypoczywa się
na wsi

(dokończenie ze str. 5)

— Myśleliśmy, że we wsi letniskowej powinna być taka wypożyczalnia — mówią — Jedziemy do Łubowa, tam podobno jest.

Wyjeżdżając z Gwdy dostrzegamy piękną reklamę z napisem „wieś letniskowa”. Niestety sama nazwa niczego nie załatwia.

Lato w Płytnicy

Płytnica — mała wioska w powiecie złotowskim. Aktualnie we wsi przebywa mała grupa turystów. Wynika to niewątpliwie z faktu, że pogoda nie dopisuje. Mieszkańcy wsi spodziewają się prawdziwego najazdu wczasowiczów dopiero po 15 bm. Warunki do wypoczynku są dobre. Wokół wsi jest bardzo dużo pięknych lasów, obfitujących w grzyby i jagody. Dwie rzeki, przepływające w pobliżu, stwarzają możliwości wędkowania. Płytnica dysponuje schroniskiem wędkarskim. Pieczę nad tym schroniskiem sprawuje Zarząd Okręgowy PZW w Koszalinie. We wsi jest także klub. Po południu można w nim wypić kawę, przejrzeć świeżą prasę, obejrzeć telewizję. Opiekunowie klubu organizują bardzo często wieczorki taneczne i spotkania z ciekawymi ludźmi. Bywalecy Płytnicy chwalą sobie zaopatrzenie w sklepach.

I to ma być letnisko?

Ze stolicy powiatu miasteczkowego do wsi letniskowej Siosinko jest 12 kilometrów nie najgorszej drogi. Na miejsce można też dojechać koleją. Przybyśza powita zniszczona przydrożna tablica z nazwą miejscowości. We wsi zaś, nie godnego uwagi. Na pierwszy rzut oka widać, że powszechna akcja porządkowania wsi i obejść gospodarskich została w Siosinku zignorowana. Zagroda sołtysa też nie promieniuje czystością.

Gospodarstwo rolne, podległe PWGR w Miastku, przedstawia zgola opłakany widok. Jedynie przed budynkiem administracyjnym jest jako taki porządek, nieco dalej już bałagan nie do opisania.

Jest też tutaj sklep GS, nawet nieźle zaopatrzony. Ale brudno. Przed sklepem prowizoryczna ława dla miejscowych piewoszy, a wokół pełno śmieci. Siosinko jest położone wśród lasów nad malowniczym jeziorem o czystej wodzie i gdzieś tam piaszczystym brzegu. Naturalne warunki do wypoczynku są zatem wyśmienite. Toteż na brzeg jeziora rozmieściła się stacja nieobozowej akcji letniej. Na przeciwny brzeg nie sposób dojechać, bowiem na nabrzeżnej drodze, tuż za wsią, urządzono wysypisko gazu i śmieci.

Przestaliśmy się dziwić, że w Siosinku nie spotkaliśmy ani jednego wczasowicza, czy turysty. Bo co też może im wieś zaferować?

Oj, te obietnice!

Jeszcze niedawno Łedyczek stanowił atrakcję turystyczną, jako najmniejsze miasteczko w Polsce. Dziś to wieś letniskowa. Mieszkańcy mówią, że z chwilą odebrania praw miejskich, zmniejszyła się liczba przyjeżdżających do Łedyczki. Tylko właściciel miejscowej restauracji twierdzi, że gości ma nie mniej niż uprzednio. Zatrzymują się w Łedyczce przejezdni — krajowi i zagraniczni — turyści, aby w „Turystycznej” zjeść. Karmią tu dobrze; dość duży wybór dań, miła obsługa i estetyczny wystrój lokalu przyciągają gości.

Mieszkańcy zabiegają, aby było tu czysto i ładnie. Ostatnio na dwóch ulicach położono chodniki. Oddano również do użytku nowy pawilon handlowy; szkoda tylko, że personel nie dba dostatecznie o zaopatrzenie. Nie ma owoców i warzyw ani lodów. A przecież w Łedyczce jest 60 osób skierowanych przez FWP. Niektórzy z nich narzekają, że zawiedli się, obiecywano im bowiem więcej, niż rzeczywistość jest.

— Wiemy — mówią pp. Szostakowie z Bytomia — że to wieś i nasze wymagania powinny być dostosowane do tego typu wczasów. Ale dlaczego obiecywano nam kąpielisko nad jeziorem? Tymczasem jest tu rzeka, brzeg zarosnięty trzcinami, trudno się przedrzeć do wody, zresztą i tak jest zakaz kąpania się w niej.

— Dlaczego — dodają pp. Malinięccy (również z Bytomia) — zachęcając nas do przyjazdu do Łedyczki, obiecywano piękny park z placem zabaw? Zastaliśmy łąkę, na której ktoś, chyba przez zapomnienie, pozostawił połamaną ławkę.

— Gdzie jest obiecywane jezioro i basen? — pyta Jan Borucz z Gliwic.

Ponieważ rozmawiam z wczasowiczami w bardzo skromnym pomieszczeniu, które FWP „ochrzcił” mianem świetlicy, coraz więcej ludzi bierze udział w dyskusji.

— Brakuje opieki lekarskiej, a trzeba pamiętać, że jesteśmy z dziećmi, przecież to wczasy rodzinne — mówią pp. Kameccy z Konstancina. Mamy również pretensje do przedstawicieli „Filmosu”, którzy obiecywali dwukrotnie projekcje bajek, tymczasem koniec turnusu i nikt nie przyjechał. Nawet nie raczono nas przeprosić za niesolidność.

Na szczęście, jest i co pochwalić. Wszyscy zgodnie chwalą stołówkę p. Sampa: Doskonale nas żywi, wszystko świeże, tymczasem koniecznie podane. Nie szczędzą również ciepłych słów pod adresem gospodarzy wynajmujących kwatery: są bardzo gościnni i mili. Zresztą wszyscy mieszkańcy wioski odnoszą się do nas niesłychanie serdecznie.

O pobliskim obozie harcerskim wczasowicze mówią ze szczerym uznaniem: Zapraszają nas na swoje uroczystości, zaopiekowali się naszymi maluchami, biorąc je do zielonego przedszkola. Szkoda, że w klubie „Ruchu” nic się nie dzieje, żadnych imprez, żadnych spotkań.

Na pewno byłoby mniej narzekań, gdyby pogoda dopisała, ale FWP powinien pamiętać, że nawet w niepogodę ludzie mają urlopy. Chodzą więc wczasowicze na grzyby, na jagody, organizują sobie wieczorki w świetlicy, cieszą się, że mogą korzystać z wypożyczalni sprzętu. Żeby tylko biblioteka była bogatsza. Żeby...

Może w przyszłym roku władze gminne i FWP pomyślą, aby pewne sprawy poprawić. Tymczasem muszą pilnie zapewnić opiekę lekarską, nie tłumacząc się trudnościami obiektywnymi.

E. BUREL, A. MALYGA, R. OTTO
W. REBACZ, R. URBANSKI, J. WOJTKIEWICZ

MASŁO ROŚLINNE VITA dla każdego!

Uprzejmie zawiadamiamy, że na podstawie
Zarządzenia nr 44/74

WOJEWODY KOSZALIŃSKIEGO
z dnia 18 VI 1974 r.

KOMUNALNE
PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE
w ŚWIDWINIE
z dniem 1 VII 1974 r.

połączone zostało

Z KOMUNALNYM
PRZEDSIĘBIORSTWEM REMONTOWO-BUDOWLANYM
w ZŁOCIENCU

KORESPONDENCJĘ dotyczącą b. KPRB w Świdwinie,
należy kierować pod adresem:

KOMUNALNE
PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE
ul. Dworcowa 1, 78-520 Złocieniec, tel. 103, 178, 335
konto bankowe — NBP Złocieniec nr 615-6-24

K-2348

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA

w SŁUPSKU, ul. Sobieskiego 2
przy SPB Słupsk

ogłasza zapisy

NA ROK SZKOLNY 1974/75 W ZAWODACH:

**betoniarz-zbrojarz
murarz-tylnkarz
cieśla**

NAUKA TRWA DWA LATA

W CZASIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ
WYNAGRODZENIE:

w I roku 250 do 520 zł
w II roku 420 do 600 zł

ŚWIADECTWO ukończenia ZSB uprawnia do kontynuowa-
nia nauki w 3-letnim technikum budowlanym
dla pracujących

WYMAGANE DOKUMENTY: podanie, świadectwo szkoły
podstawowej, wyciąg aktu u-
rodzenia, świadectwo lekar-
skie, 3 zdjęcia.

DOKUMENTY PRZYJMUJE SZKOŁA POD ww. ADRESEM
DLA CHŁOPCÓW zamiejscowych zapewniamy internat
ZAPISY PRZYJMUJE się do 31 VIII 1974 r.

K-2148-0

TECHNIKUM ROLNICZE im. WŁ. REYMONTA

w SŁUPSKU
Wydział Zaoczny w Słupsku 76-200
ul. Szczecińska 79, tel. 43-80

ogłasza zapisy

do 3,5 letniego (dla absolwentów ZSR)

I do 3-letniego Rolniczego Technikum Zaocznego

WYMAGANA PRACA W ROLNICTWIE.

KOMPLETY DOKUMENTÓW należy nadsyłać pod adresem
szkoły do 20 sierpnia 1974 r., a mianowicie: podanie, ży-
ciorys, świadectwo szkolne, 3 zdjęcia, skierowanie z za-
kładu pracy (rolnicy indywidualni zaświadczenie z Urzędu
Gminy).

K-2347-0

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w SŁUPSKU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu naszego zakładu produkcyjnego
w Słupsku, ul. Jaracza 11. Zakres remontu obejmuje
roboty budowlane i dekarstwo. Termin wykonania
do 15 sierpnia 1974 r. Oferty pisemne należy składać
w sekretariacie Spółdzielni, ul. Jaracza 28 do 24 lipca
1974 r. Otwarcie ofert nastąpi 25 lipca 1974 r. Zastrze-
ga się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn.

K-2346

Dyrektorowi Naczelnemu

**mgr. Mieczysławowi
Zieleckiemu**

wyrazu szczerzego żalu
i współczucia

z powodu zgonu OJCA

składają

CZŁONKOWIE DYREKCJI
RADA ZAKŁADOWA,
POP. RADA ROBOTNICZA
I PRACOWNICY FABRYKI
POMOCY NAUKOWYCH
W KOSZALINIE

Serdeczne
wyrazy współczucia
Koleżance

Teresie Paszel

z powodu śmierci OJCA
byłego pracownika
GS „Sch” Świdwin

składają

RADA ZAKŁADOWA
ZARZĄD GS I PRACOWNICY

UWAGA ZAKŁADY PRACY!

Pracownicy odpowiedzialni za sprawy bhp i ppoż.

ZMNIJSZYSZ NIEBEZPIECZEŃSTWO i unikniesz pożaru
zlecając usługi związane z zabezpieczeniem p. pożarowym

WOJEWÓDZKIEMU
ZAKŁADOWI URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH
w KOSZALINIE 75-212, ul. Morska 9
tel. 251-61, 267-52, 228-62

który przyjmuje jeszcze zlecenia na roboty do wykonania
w 1974 r.

w zakresie:

* WYKONAWSTWA KOMPLETNYCH STOISK PRZECIW-
POŻAROWYCH,
* SKRZYŃ NA PIASEK I BECZEK NA WODĘ.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH
w KOSZALINIE

DZIAŁA w oparciu o zezwolenie Ministra Finansów i RE-
PREZENTUJE działalność gospodarczą Związku Ochotni-
czych Straży Pożarnych.

K-2349-0

SĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA

w organizowanym od 1 IX 1974 r.

OCHOTNICZYM DOCHODZĄCYM MŁODOCIANYM
HUFCU PRACY

JUNACY UCZYĆ SIĘ BĘDĄ W ZAWODZIE:

murarza-tylnkarza

W OKRESIE NAUKI junacy otrzymywać będą wynagrodzenie
w wysokości 600 zł miesięcznie

WARUNKI PRZYJĘCIA:

* DOBRY STAN ZDROWIA
* PISEMNA ZGODA RODZICÓW
* UKOŃCZONE CO NAJMNIEJ 7 KLAS SZKOŁY
PODSTAWOWEJ

KANDYDACY winni zgłaszać się osobiście w dziale zatrud-
nienia KPB w Koszalinie, pl. Bojowników PPR 6/7, pokój
nr 9, do 31 VIII 74 r. w godz. od 7 do 13.

K-2242-0

SPRZEDAŻ

TANIO sprzedam samochód fur
gon. Słupsk, ul. Poniatowskiego
13/10 G-4587

SYRENĘ 105 pilnie sprzedam.
Słupsk, tel. 24-02, po siedemna-
stej. G-4589

SYRENĘ 104, stan bardzo dobry
— sprzedam. Sławno, ul. Kossa-
ka 20. G-4592

FIAT 125 p-1300 combi, rok
prod. listopad 1972 — sprzedam.
Władomości: Koszalin, Biuro O-
głoszeń. G-4596

WARSZAWĘ 223, rok prod. 1972
— sprzedam. Koszalin, Knie-
go 18/12, po godz. 16. G-4593

MOTOCYKL WSK-125, rok prod.
1973 wraz z kaskami — sprzedam
Koszalin, tel. 278-31, wew. 32. G-4594

Taksometr poltax 1 — sprzedam.
Koszalin, Wróblewskiego 25/L.
G-4597

ZGUBY

PRZESZ Sąd Wojewódzkiego
w Koszalinie unieważnia legity-
mację nr 130, wydaną 8 grudnia
1972 r. na nazwisko Anna Widom-
ska. K-2342

LOKALE

STUDENTKA poszukuje pokoju
spokojnego, ciepłego od 1 X br.
w Słupsku. Oferty: „Głos Słup-
ski” pod nr 4588. G-4588

PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ
w dniach 18 i 19 VII 1974 r.
codziennie w godz. 8—15
w WALCZU, ul. ul. Zabia-
Stonieczna, Smolna, Żeromska
go, Popławskiego, Zielona
i Leśna
w dniach 18—20 VII 1974 r.
codziennie, w godz. 7.30—15
w KOSZALINIE
ul. Mieszka I.

ZAKŁAD ENERGETYCZNY
przeprasz za przerwy
w dostawie
energii elektrycznej.

K-2351

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
FABRYKI URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH
w KOSZALINIE, ul. Kaszubska 1

ogłasza zapisy młodzieży

na rok szkolny 1974/75

na naukę zawodu:

● TOKARZ
● FREZER
● ŚLUSARZ
● MECHANIK
● SZLIFIERZ

WARUNKIEM PRZYJĘCIA do szkoły jest ukończenie
8 klas szkoły podstawowej

NAUKA TRWA TRZY LATA

UCZNIOWIE w ciągu pierwszego roku nauki otrzymywać
będą wynagrodzenie w wys. 150 zł miesięcznie

w II roku 320 zł miesięcznie
w III roku 520 zł miesięcznie + premia do 25 %

UCZNIOWIE BIORĄ udział przy podziale funduszu
zakładowego

KANDYDACY składają w sekretariacie szkoły następujące
dokumenty:

— podanie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
3 fotografie, wykaz ocen za I okres z ósmej klasy,
zaświadczenie stwierdzające przydatność do zawodu.
ABSOLWENCI szkoły mają zapewnione zatrudnienie
w zakładzie K-2050-0

Oddział Drogowy PKP w Słupsku

zawiadamia

WSZYSTKICH UZYTEKOWNIKÓW
PRZEJAZDÓW KOLEJOWYCH

usytuowanych na drogach państwowych i lokalnych na
odcinku linii kolejowej

POŁCZYŃ ZDRÓJ-ŚWIDWIN w powiecie ŚWIDWIN

że w związku z rozpoczęciem wymiany toru kolejowego —
przejazdy położone na tej linii

BĘDĄ ZAMYKANE DLA RUCHU KOŁOWEGO

na przeciąg kolejnych 2 dni w czasie
od dnia 23.07.74 r. do dnia 30.07.74 r.

OBJAZDY dla czasowo nieczynnych przejazdów kolejowych
na drogach państwowych będą w odpowiednim czasie
oznakowane przez REDP w Białogardzie, w porozumieniu
z WYDZIAŁEM KOMUNIKACJI URZĘDU POWIATOWEGO
w ŚWIDWINIE

NATOMIAST OBJAZDY dla czasowo nieczynnych przeja-
zdów kolejowych na drogach lokalnych wyznacza się przez
najbliższe położone sąsiednie przejazdy.

K-2344-0

PRZYJME dwóch panów na po-
kój Słupsk, Gwardii Ludowej
10/2. G-4590

WZNOWIŁ przyjęcia wszystkich
chorych Tuora lekarz specjalista
medycyny ogólnej. Słupsk, Sien-
kiewicza 6. G-4588

CUKIERNIK potrzebny, utrzyma-
nie na miejscu. Piekarnia Parno-
wo, pow. Koszalin. Buchholz
G-4524-0

POGOTOWIE telewizyjne Słupsk,
tel. 32-82, Jarosław Rużyło.
G-4586-0

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym

„AGROMA“

w Poznaniu ul. Katowicka 1

INFORMUJE P.T. KLIENTÓW I ODBIORCÓW

że prowadzi sprzedaż samochodów rolniczych następujących typów:

● TARPAN 233 — o nowej cenie 169.000,- zł
● SYRENA R-20 LUX — cena 85.000,- zł
● SYRENA R-20 STANDARD — cena 74.000,- zł

PRAWO do nabycia samochodu posiadają wszyscy odbiorcy indywidualni
oraz kółka rolnicze z województw:

— koszalińskiego, szczecińskiego, poznańskiego

Dla odbiorców indywidualnych prowadzimy sprzedaż za gotówkę:

WPLATY dokonuje się w kasie naszego Przedsiębiorstwa przy odbiorze
samochodu.

WNIOSKI NALEŻY KIEROWAC POD ADRESEM:

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym

„AGROMA“

60-967 Poznań, ul. Katowicka 1 tel. 750-51

O TERMINIE REALIZACJI DECYDUJE KOLEJNOŚĆ WPŁYWU WNIOSKÓW

K-2308-0

PRASOWE ZAKŁADY GRAFICZNE RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” w Koszalinie

przyjmą natychmiast

MĘCZYŹN Z UKOŃCZONĄ SZKOŁĄ ŚREDNIĄ
OGÓLNOKSZTAŁCĄ

na naukę zawodu w następujących specjalnościach

- MASZYNISTA OFFSETOWY
- KOPISTA CHEMIGRAFICZNY
- FOTOGRAF CHEMIGRAFICZNY
- MONTAŻYSTA KLISZ
CHEMIGRAFICZNYCH
- RETUSZER CHEMIGRAFICZNY
- LINOTYPISTA

W OKRESIE NAUKI uczniowie otrzymują wynagrodzenie
godzinowe wg. Protokołu Dodatkowego do UZP dla
Przemysłu Poligraficznego (ok. 1.500 zł miesięcznie)

NAUKA TRWA DWA LATA

Przy osiąganiu dobrych wyników w nauce i wysokiej wy-
dajności w pracy istnieje możliwość skrócenia okresu nauki.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE dział kadr PZGraf. Koszalin,
ul. A. Lampego 18/20

K-2338-0

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ W BIAŁOGARDZIE, ul. Batalionów Chłopskich 31 a

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki Żuk A 03, nr rej.
EG 06-21, nr fabr. podwozia 045527, nr silnika 23547.
Cena wywoławcza 42.500 zł. Przetarg odbędzie się
27 lipca 1974 r. o godz. 10. Samochód można oglądać
w dni powszednie, w godz. od 11 do 14, w bazie na-
szego Oddziału. Wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej, należy wpłacić do kasy oddziału WSTW
w Białogardzie, najpóźniej w przeddzień przetargu.
K-2330

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W WĄLCZU, al. Zwyc. Wojska Polskiego 41

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty remontowo-budowlane, c. o. i wod.-kan.
w dwóch budynkach drożnicówkach w Człopie i Ja-
błonowie, pow. Wałcz. Koszt remontu budynku w Czło-
pie około 250 tys. zł. Koszt remontu budynku w Ja-
błonowie około 70 tys. zł. Wszelkich informacji doty-
czących zakresu robót udziela dział techniczny, przy
tut. zakładzie. W przetargu mogą brać udział przedsię-
biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty
z oświadczeniami oferenta co do przyjęcia do wyko-
nania, prosimy przesać w kopertach, pod adresem
przedsiębiorstwa. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi
25 VII 1974 r. w siedzibie przedsiębiorstwa, o godz. 10.
Powiadomienie o przyjęciu ofert nastąpi do 30 VII
1974 r.
K-2331-0

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SPOŻYWCZYMI TOWARAMI IMPORTOWANYMI ODDZIAŁ W GDYNI, ul. Polska 13

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i pry-
watnych na wykonanie robót remontowych: wykona-
nie i wymiana rynien, naprawa przybudówek dachu,
uszczelnienie okien i ścian szczytowych budynku ma-
gazyynu w podległym nam Magazynie Terenowym Je-
zierzyce Słupskie. Termin wykonania robót — III
kwartał 1974 r. Słupy kosztorys można odebrać w dzia-
le inwestycyjno-administracyjnym POSTI Gdynia, ul.
Polska 13, tel. 21-59-28, wew. 10. Oferty w zalakowa-
nych kopertach należy składać w terminie 10 dni od
daty ogłoszenia w prasie, w sekretariacie przedsię-
biorstwa w Gdyni, ul. Polska 13. Komisyjne otwarcie
ofert nastąpi 25 lipca 1974 r. o godz. 11, w siedzibie
Oddziału. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wy-
boru oferenta lub unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn.
K-2339

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie wyłożenia wykładziną podłogową (gu-
molitem) pokoi sypialnych oraz domków campingo-
wych w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym w Sarbinowie
k/Mielna, o łącznej pow. ca 500 m kw. Termin wyko-
nania robót — do 30 X 1974 r. lub do 30 V 1975 r.
Szczegółowych informacji udziela dział gł. mechanika
i energetyka PZP w Poznaniu, tel. 592-42, wew. 15.
Oferty należy składać w terminie 10 dni od daty uka-
zania się ogłoszenia. W przetargu mogą brać udział
przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnie-
nia przetargu bez podania przyczyn.
K-2337



**CENTRALA
WYTWÓRCZO-USŁUGOWA
„LIBELLA”
DZIAŁ TRANSPORTU
WARSZAWA, ul. Powązkowska 12
tel. 38-86-18**

zakupi

2 cysterny samochodowe

STAR A 3-573

nowe lub używane

do przewozów paliw płynnych i olejów mineralnych

OFERTY PROSIMY kierować pod ww. adresem

K-208/B

SPRZEDAŻ

FIATA 125 P-1300 sprzedam. Kosza-
lin, Bałtycka 20/10. G-4567

WARTBURGA 1000 — sprzedam.
Białogard, tel. 21-72. Gp-4562-0

SYRENE 103 — sprzedam. Włado-
mość: Gwda Wielka, tel. 95.
Gp-4563

SKODĘ S-100 nową — sprzedam.
Koszalin, tel. 243-37. G-4582

FIATA 126P, odbiór z PKO —
sprzedam. Kołobrzeg, ul. Morska
5/3. G-4571

SPRZEDAM lub zamienię moto-
cykl pannonię 250, na motorower.
Sławno, ul. Bieruta 19 m 3, I
piętro. Gp-4563

MOTOCYKL MZ 250/2 — sprzedam.
Nieklonice, pow. Koszalin, Sypnie
wicz. G-4578

MOTOCYKL junak M10 — sprze-
dam. Koszalin, Niepodległości 35/1
po szesnastej. G-4572

MOTOCYKL komar używany —
sprzedam. Koszalin, Broniewskie-
go 17/11. G-4577

WOZEK głęboki, niemiecki (mohe-
rowy) — sprzedam. Koszalin Zwyc.
ciężka 309. Gp-4566

PUDEŁKA 8-tygodniowego czarne-
go, średniego po złotych medali-
stach z rodowodem — sprzedam.
Koszalin, Powstańców Wielkopol-
skich 12/6. G-4573

WILCZURY alzackie, szczeniata
i półroczną wilczykę — sprzedam.
Koszalin, Piotra Skargi 20. G-4581

PALME kenceje okazałe oraz wó-
zek spacerowy niemiecki — sprze-
dam. Słupsk, Banacha 3/97. G-4570

GARAŻ murowany — sprzedam.
Słupsk, Mickiewicza 11/1. G-4547

KOŁOBRZEG, kawiarnię z pro-
dukcją lodów w centrum miasta
— sprzedam. Oferty: Koszalin,
Biuro Ogłoszeń pod nr 4561. Gp-4561

KUPNO

KUPIĘ dom w Kołobrzegu. Hen-
ryk Świeca, Gosław, p-ta Goto-
nicz Pomorska, pow. Gryfice. G-4576

KUPIĘ bony PeKaO. Koszalin,
tel. 233-32, po szesnastej. G-4580

ZAMIANY

ZAMIEŃIĘ wannę emaliowaną 1,40
m na 1,20 m. Zgłoszenia: Koszalin
tel. 260-87. G-4574

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim,
którzy wzięli udział
w pogrzebie

Anny Kowalczyk

oraz
za okazane współczucie
serdecznie dziękuję

CÓRKI I ZIEC

PODZIĘKOWANIE

Pracownikom Dyrekcji Za-
kładu Ubezpieczeń Spo-
łecznych w Słupsku oraz
wszystkim za udział w po-
grzebie naszego Ukochane-
go Meża, Ojca, Teścia,
Dziadka

Tadeusza
Fabińskiego

najserdeczniejsze podzię-
kowanie
składa

RODZINA

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY ELEKTRONOWE

„Unitra-Dolam”

we WROCŁAWIU, ul. Krakowska 56/78
tel. 450-41-49, wewn. 87

nawiążą kontakt z zakładami

które planują rozbudowę lub budowę ośrodka wczasowego
nad morzem celem przystąpienia

do wspólnej inwestycji

OFERTY prosimy kierować pod ww. adresem, z dopiskiem
dział socjalno-bytowy

K-217/B-0

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELO-
BRANŻOWYCH w MIASTKU zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘ-
GOWEGO, techników budowlanych i obróbki skrawaniem
oraz radcę prawnego. Warunki pracy i płacy do uzgodnie-
nia na miejscu w Spółdzielni. K-2340-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w SŁUPSKU, ul. Leszczyńskiego 8

ogłasza zapisy

do przyzakładowej szkoły dla młodocianych

w zawodzie

monter instalacji sanitarnych

(nauka trwa 2 lata)

wynagrodzenie w I roku nauki 520 zł + 25% premii
wynagrodzenie w II roku nauki 600 zł + 25% premii

w zawodzie

monter instalacji elektrycznych

(nauka trwa 3 lata)

wynagrodzenie w I roku nauki 460 zł + 25% premii
wynagrodzenie w II roku nauki 520 zł + 25% premii
wynagrodzenie w III roku nauki w/g stawki godzinowej

PRZYJĘCIA do szkoły odbywają się bez egzaminów

ABSOLWENCI SZKOŁY mają zepewnione stałe zatrudnienie
w przedsiębiorstwie oraz dogodne warunki materialne

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

1. sekcja kadr PRIMBR SŁUPSK, ul. Leszczyńskiego 8,
pok. 28 (tel. 72-85 wew. 63).
2. kierownictwo grupy robót w CZŁUCHOWIE, ul. Słowac-
kiego (obok PBR, dla chętnych z pow. człuchowskiego
— 10 miejsc)

NIE ZWLEKAJ z podjęciem natychmiastowej decyzji, gdyż
ilość miejsc jest ograniczona

K-2287-0

OPIEKUNKA dochodząca do pół-
rocznego dziecka — potrzebna. Ko-
szalin ul. Grottego 3/38. G-4575

DYREKCJA Polmożbyt Koszalin
unieważnia zgubione dwie pie-
czętki treści: PP „Polmożbyt”
dział nadzoru gwarancyjnego, ul.
Piastowska 1 75-400 Koszalin, tel.
322-87 oraz Polmo-Behamot Inspek-
torat Techniczny w Koszalinie o-
raz upoważnienie wydane przez
Polmo-Behamot Warszawa na pro-
wadzenie pojazdu służbowego dla
Tadeusza Gisztera i legitymacji
służbowej wydanej przez Moto-
żbyt Koszalin Tadeuszowi Giszte-
rowi. K-2328

WZDZ zakupi

LUB WYNAJMIE

DOM MIESZKALNY

lub część domu

na terenie Słupska

OFERTY PROSIMY SKŁADAĆ

w biurze WZDZ Słupsk

ul. Grodzka 9

K-2341-0



Jeżeli posiadasz zachodnie waluty wymienialne
lub otrzymujesz bony towarowe BANKU PKO
korzystaj z oferty eksportu wewnętrznego!

ZAPRASZAMY DO PLACÓWEK HANDLOWYCH
PRZEDSIĘBIORSTWA EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

które oferują atrakcyjne artykuły zagraniczne i krajowe:
delikatesowe artykuły spożywcze, kosmetyki, tkaniny, włóczki, konfekcję i ga-
lanterię, sprzęt gospodarstwa domowego, różne rodzaje wykładzin, maszyny
dziewiarskie, maszyny do pisania, zegarki, radioodbiorniki, telewizory, magne-
tfony, i wiele innych.

WPLATY na sprzedawane w ramach eksportu wewnętrznego

- * SAMOCHODY
- * MATERIAŁY BUDOWLANE
- * OPAL
- * ORAZ MIESZKANIA WŁASNOŚCIOWE I DOMY JEDNORODZINNE
- * CIĄGNIKI MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE
- * WYROBY HUTNICZE
- * URZĄDZENIA INSTALACYJNO-SANITARNE

przyjmują oddziały, ekspozytury i agencje Banku PKO SA

ZAMÓWIENIA na te towary realizują przedsiębiorstwa handlowe:

PHZ „Pol-Mot” — samochody

CHZ „Agroment-Motoimport” — ciągniki, maszyny i narzędzia rolnicze

BHZ „Locum” — mieszkania własnościowe i domy jednorodzinne

PEW „Pewex” — pozostałe towary.

ZA GRANICĄ zamówienia na wszystkie towary eksportu wewnętrznego dla
odbiorców w Polsce i wpłaty do realizacji w bonach towarowych BANKU
PKO przyjmują zagraniczne przedstawicielstwa naszego Banku w Europie
Zachodniej, Ameryce Północnej i Południowej, Afryce i w Australii.

K-209/B-0

Jeszcze jeden sklep

Bez rozgłosu Oddział WPFS otworzył sklep spożywczy przy ulicy 22 Lipca, róg ul. Konopnickiej. Może dlatego, że oddanie do użytku — z winy wykonawcy — mocno się przeciągnęło. W każdym razie mieszkanie okolicznych ulic zaoszczędza wędrowców w poszukiwaniu różnych artykułów spożywczych. Jeśli zaś doprze organizacja pracy w samym sklepie, to zaoszczędza również czasu, jaki traci się na przeróżne kolejki.

Sklep ten bowiem, jako drugi w Słupsku, proponuje samobsługę. Jest to właściwie dowód, jak wiele trzeba jeszcze zrobić w naszym handlu, aby stworzyć znośne warunki pracy i obsługi klienta.

Inna sprawa jest organizacja powierzchni handlowej. Przejścia koło kasy są dość wąskie i nie wiadomo, czy w tych warunkach uda się uruchomić drugą kasę. Może to w przyszłości spowodować kolejki, a przecież są możliwości zapobiegania ich powstawaniu. Wydaje się również, że stoiska urządzano w dużym pośpiechu, bez szczególnej troski o to, jak sklep będzie się prezentował klientom, oglądającym go z zewnątrz. Torby z cukrem i maką nie są wcale dobrym elementem dekoracyjnym. Szkoda, że dekorator nie wykorzystał okazji do urządzenia od początku sklepu wzorowego pod względem estetyki. (tem)

Z wakacyjnej kroniki

Młodzi słupszczanie w tym roku wyszli na dalekie szlaki. Otrzymałmiś niedawno pozdrowienia dla naszych Czytelników od zespołu lalkowego Domu Kultury Kolejarskiej Przebywa on obecnie w Zingst koło Stralsundu (NRD). „Dzieci niemieckie — piszą nasi młodzi aktorzy — matorzy — wspaniale nas przyjmują. Czujemy się świetnie. Pogoda słoneczna.” Tylko nozadrościć...

No obozie w Ahlbeck (NRD, wyspa Uznam) wypoczywają u przyjaciół z O-

dry instruktorzy i harcerze ze słupskiego hufca.

Obóz wędrowny Liceum Ekonomicznego znalazł się w Beskidzie Śląskim: po drodze odwiedził Cieszyn. Młodzież z usteckiego Liceum Ogólnokształcącego natomiast wybrała się z obozem w Bieszczady. Na widokówce — piękny stempel z grzybkami — znak, że byli w schronisku w Ustrzykach Górnych.

Dziękujemy za dowody pamięci, życzymy pięknej pogody! (tm)

Pozostaną miłe wspomnienia

TRADYCYJNIE już słupscy harcerze rozbili namioty w ośrodku obozowym w Rowach. Powiewają nad nim dwie flagi: Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdyż gośćmi harcerzy są ich rówieśnicy z Odry. Obozuje tutaj 31 pionierów ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Teterow i 107 — osobowa rzesza druhów ze słupskich szkół podstawowych.

— Na nie nam bliskość morza, piękna plaża i okoliczne lasy skoro przez cały turnus pogoda płatała niesia

piosenki, ogniska, dzień czy noc społeczny. Nie brakło też czasu na wspólne gry, zabawy itp. Niezapomnianych wrażeń dostarczył dzień sportu obozowego. Były pierwszy raz w życiu zdobyte medale za osiągnięcia sportowe i to bądź co bądź, w międzynarodowej konkurencji! Harcerze stoczyli futbolowy pojedynek z pionierami, wygrywając ten mecz 8:0.

Każda impreza, zabawa, ognisko czy służba wartownicza a także praca w kuchni obozowej, są organizowa-



Obozowa kawiarnia pod dębem — miejsce towarzyskich pogawędek pionierów i harcerzy.

mowite figle — z rozżalaniem powiedział nam komendant obozu hm Tadeusz Słupski. — Mieliliśmy małą powódź w niektórych namiotach i zmuszeni byliśmy nieco zmienić ich rozstawienie. Teraz możemy przetrzymać nawet oberwanie chmury!

Program obozu, ujmujący zagadnienia Harcerskiej Akcji Letniej „Tramp-74”, zna komicie jednak pozwolił harcerzom i pionierom mile spędzać wakacje nad morzem. W chmurne dni odbywało się wiele imprez, związanych z obchodami jubileuszu PRL, np. festiwa-

ne wspólnie z pionierami. — Tak się to bractwo wymieszało — mówi komendant obozu, że czasami mam niesamowite wpadki, bo za czynam z niektórymi harcerzami rozmawiać po niemiecku. Oni zaś tylko potakują głową i udają, że rozumieją mnie. A później wybuchają śmiechem i okrzykami: ale nabraliśmy ducha komendanta! Zresztą i kierowniczka grupy niemieckiej Erna Dopking, cza sami ma podobne wątpliwości. (wir)

Fot. I. WOJTKIEWICZ



Obożny Bogdan Żerkowski, z gwizdkiem i... parasolem, raczej się nie rozstawał.

potrafił jednak w porę zareagować. Przed wyjazdem zespołu do Elbląga (kiedy jeszcze Gryf miał szansę), okazało się, że czołowy napastnik B. Jaskuła „nie czuje się na siłach” i drużyna musiała grać bez niego!

Gryf grał staroświecko, defensywnie i nie dziwnego, że w czterech spotkaniach zdobył dwie bramki. Czy

może oni wywalczyliby ugratowany awans. Wcale nie jesteśmy o tym przekonani, gdyż obuwicy również mają wiele luk w swoim zespole, a poza tym nie potrafili wygrać z Gryfem.

Piłkarzom Gryfa źle zaprogramowano cykl przygotowań, nie było też komu po derwać ich do walki. To dreptanie w miejscu trwa od lat i stało się już nudne.

zdobytą pół bramki na mecz można awansować do II ligi? Wreszcie jeszcze jeden drastyczny przykład. W meczu ze Stalą, po utracie drugiej bramki, kiedy aż prosiło się o wzmocnienie ataku, trener Gryfa do gry wprowadził... obrońcę. Jeżeli manewr ten podyktowany był chęcią uniknięcia wyższej porażki, to cel ten został osiągnięty, ale za taką taktykę wystawia się ocenę niedosatysfakcjonującą.

Wielu kibiców twierdzi, że większe szanse w rozgrywkach miałby Czarni i być

Trzeba też zastanowić się nad werbowaniem trenerów jak i zawodników, w których inwestuje się środki, obdarza się mieszkaniem, by rychło się przekonać, że to nie ci, którzy mają ulecić słupskie piłkarstwo. Sproszczenie zawodników, którzy nie znaleźli miejsca np. w Gwardii Koszalin czy Arkonii Szczecin, prędzej czy później prowadzi do klęsk i rozczarowań, jakie za sprawą zespołu Gryfa (a także i Czarnych) przysiężono ostatnio przeżyć.

JERZY MARKO

Stare błędy w nowym wydaniu

dział na boisko, słupszczanie byli już jedną nogą w II lidze i do spełnienia marzeń po trzeba było tylko zwycięstwo. Ku zdumieniu widzów, zespół gospodarzy grał beznadziejnie słabo, nie wykazując odrobiny woli walki i ambicji. Goście przewyższali naszych zawodników również wyszkoleniem technicznym, zgraniem i pomysłowością przeprowadzanych akcji. A przecież do niedawna piłkarze GKS słynili z dobrego poziomu wyszkolenia technicznego. W ciągu jednego roku za wodnicę Gryfa nie tylko zatrzymali się w rozwoju, ale chyba nawet cofnęli.

Nie można również pominąć sprawy dyscypliny. W czasie rozgrywek zawodnicy często gościli w lokalach dancinowych. Wiedzieli o tym działacze, nie

„Dzień miotły” zapomniany?

Wiosna, kiedy przystąpiono do realizacji kompleksowych planów porządkowych, duże uznanie zyskał sobie „dzień miotły” na wsi. Przyjemnie wspomnieć, jak to Główny ce dały dobry przykład, w ciągu jednej soboty gruntownie porządkując drogę (z biegniem krawężników włącznie). Wiele wsi w tej gminie i w innych w ciągu kilku godzin oczyściło pobocza jezdni.

Wielu mieszkańców powiatu przyjęło jednak porządek jako jeszcze jedną akcję. Miotły poszły w ką, o po-

myśle zapomniano — zupełnie niesłusznie.

Warto, by sprawą, oprócz gminnych rad, naczelników gmin, zainteresowali się znów setki poszczególnych wsi, członkowie ORMO. Komenda Miejska i Powiatowa MO już wcześniej zobowiązała swych funkcjonariuszy do zwrócenia szczególnej uwagi na sprawy porządku i estetyki na wsi. Miejmy nadzieję, że połączone wysiłki dadzą efekt m. in. w postaci reaktywowania w soboty „dnia miotły”. (tm)



OKAZJA!

WP PDT w Słupsku

uprzejmie zawiadamia PT Klientów że z dniem 16 lipca br.

w Powsechnym Domu Towarowym w Słupsku, pl. Zwycięstwa 11

zostały uruchomione wydzielone stoiska na I i II piętrze

z artykułami dziewiarskimi i obuwiem po cenach obniżonych

K-2350

Dlaczego Gryf nie wszedł do II ligi?

Radość wywołaną sukcesami polskich piłkarzy na Miśtrzostwach Świata — nam słupszczanom, a chyba także i pozostałym mieszkańcom województwa, zmąciły wyniki jedenastki Gryfa, w rozgrywkach o wejście do II ligi. Szansa awansu była wyjątkowa: słupszczanie trafili do najtańszej grupy. Cóż z tego, skoro do rozgrywek zespół przystąpił właściwie nie przygotowany.

Na sukces w sporcie trzeba pracować latami, tymczasem zawodnicy GKS zimą i wiosną trenowali „w kratkę”, kilka razy docho dżilo do śpięć zawodników z trenerem, który nie potrafił pozyskać ich zaufania, ani zaimponować nowoczesnymi metodami treningowymi. W rezultacie zespół nie stanowił zgranego kolektywu tuż przed bitwą o ligę, nie mógł już wiele zmienić. Mimo to, po remisie w Szczecinie zarysowała się szansa awansu! Dwa spotkania, rozegrane w Słupsku odsłoniły jednak wszystkie braki naszego mistrza.

W meczu z Olimpią słupszanie nie wykazali nie tylko brak kondycji, szybkości i skoczności, razili również brakiem sprawności. Na domiar złego przyjęli fatalną taktykę gry: 4-9 w obronie, 1-2 w ataku i to na własnym boisku!

Spotkanie ze szczecińską Sta-

ła doprowadziło kibiców do czarnej rozpacz. Był to przecież mecz życiowej szansy. Wycho-



CO GDZIE KIEDY?

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od g. 10-16, w soboty do g. 14

Apteka nr 31, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 25-95

17 LIPCA
ŚRODA
BOGDANA

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (nagłe wezwania)

60-11 — zachorowania
Inf. kolejowa 81-10

Taxi: 39-09 ul. Murarska
38-24 pl. Dworcowy
Taxi bagaż 49-80
Pomoc drogowa 42-85

DYŻURY

WYSTAWY

tura materialna i sztuka Słowinów
KLUB MPiK — Wystawa drzeworytów Witolda Jańczaka z Krakowa

KINO

DEBICIA KASZUBSKA
JUTRZENKA — Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanovy z Wenecji (włoski, l. 16) — g. 12

DAMNICA
LOTNIK — Wielkie wakacje (franc., l. 11) pan. — g. 19

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Oto jest głowa (franc., l. 11) pan. — g. 19

zdrój (ang., l. 14) — g. 19

PROGRAM

Wlad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55

7.00 Sygnały dnia 7.17 Takty i minuty 7.35 Dzień dobry, kiero-

rowo 7.40 Takty i minuty 8.05

U przyjaźni 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.25 „Po dzwona-

ch cisza” — fragm. pow. 8.35

S. Rachon zaprasza 9.05 Refleksy 9.10 Wakacje z muzyką

9.30 Moskwa z melodii i piosenka 9.45 Gra pianista Al de

Lory 10.08 Apetyt wzrasta w miarę słuchania 10.13 Dixieland

po polsku 10.30 Lato z radiem 11.50

Nie tylko dla kierowców 12.25 Rzeszów na muzycznej

antenie 12.40 Koncert zyczeń 13.00

Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 13.15 Rolniczy

kwadrans 13.30 Z antologii polskiego jazzu 14.00 Pieśń

i tańce polskich górall 14.30 Sport to zdrowie! 14.35 Rytm

nasłotków 15.05 Listy z Polski 15.10 Włoskie piosenki 15.35

Operetka jej twórcy i wykonawcy 16.10 Ciekawostki „Polskich

Nagrań” 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Piosenki w wersji

instrumentalnej 17.00 Radiokurier 17.30 Radiowy kabaret

piosenki 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 Radiowa kronika

muzyka 19.30 Gwiazdy polskich estrad 19.45 Rytm, rynek, reklama

ma 19.55 Alkoholi, alkoholizm, alkohol 20.00 Naukowcy — rol-

nikom 20.15 Melodie rozrywki 20.30 Kronika sportowa 21.00

Spory o wartości 21.15 T. Młms (trabka) 21.25 Koncert chopinowski 22.15 Mikrorocital

wieczoru 22.30 Moto-sprawy 22.45 Gra Zespół J. Mikulę

23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10 Billie Holiday 0.05

Kalendarz Kultury Polskiej 0.10 — 2.55 Program nocny z Wrocławia.

PROGRAM II

Wlad.: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

7.00 Mini-oferty 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35

W radiowym tygły 7.45 Poranna pozytywna 8.35 MY 74 8.45

Muzyka spod strzechy 9.00 F. Schubert: I trio fortepianowe

B-dur 9.40 Polały na świecie 10.00 „Pierwsze kroki” — fragm.

pamiętników Z. Perzyniekiego 10.30 Z estrad i scen operowych

naszych sąsiadów 11.00 Piomien z iskry — fragm. pow. 11.20

A. Malawski: Toccata i Fuga 11.35 O wychowaniu 11.40 Technika

na co dzień 11.50 Melodie Wieluńskiego 12.05 Pieśni ze

Śpiewników Moniuszki 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Tańce kom-

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

6.40 „Studio Bałtyk” prowadzi Wł. Konarski 11.35 Radio Stereo — Program testowy 16.20

Spolemowcy wypoczywają... — reportaż E. Wołoszewicz 16.28

Orkiestry taneczne Polskiego Radia 16.35 Na dzień przed startem — rep. J. Sternowskiego

z Zakładów Miesnych w Koszalinie 16.50 Uchwytaj w dłonie

deszcz — piosenki 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15

Retransmisja programu wybrzeża 18.25 Prognoza pogody dla

rybszków

10.00 „Człowiek bez adresu” — cz. II filmu fab. prod. radz.

16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kolor)

16.40 „Gustaw Zemla” Scenar. i real.: Grzegorz Dubowski —

rep. filmowy (kolor) 17.00 Informacje — Towary —

Proponujcie 17.15 Losowanie Małego Lotka

17.25 Śpiewa Bolesław Mierzejewski. Program prowadzi

Kazimierz Rudzki 18.00 „W słońcu Karakorm” — film dok. prod. polskiej (Ro-

lor) 18.30 Kronika Pomorza Zachodniego 18.50

Reportaż z budowy ko-palni „Rudna” 19.15 Przypominamy, radzimy

19.20 Dobranoc! — Kochajmy straszki (kolor)

19.30 Dziennik (kolor) 20.05 „Operacja Zagiel 74”

KOSZALIN

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

Pr. I godz. 20.00 Naukowcy — rolnikom — aud. J. Zesławskiego.

UWAGA: W dniu 18 lipca godz. 8.03 —

Poranek muzyczny 5.45 — Dzień dobry i zmiano — aud. B. Horowskiego

20.30 „Człowiek bez adresu” — powtórzenie II cz. filmu fab. prod. radz.

21.45 „Droga do srebrnego medalu” — program publicystyczny

22.35 Dziennik (kolor) 22.50 Wiadomości sportowe

23.10 Program na czwartek

PROGRAMY OŚWIATOWE

9.00 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — I

9.30 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — II

10.00 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — II

10.30 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — II

11.00 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — II

11.30 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — II

12.00 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — II

12.30 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — II

13.00 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — II

13.30 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — II

14.00 Matematyka w szkole — Pismenne algorytmy działań — II

Spotkanie

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się uroczyste spotkanie z drugą grupą zasłużonych działaczy i zawodników. Kilkudziesięciu długoletnich działaczy ruchu sportowego i turystyki podejmował dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Eugeniusz Małyga. Otrzymał on listy gratulacyjne wojewody koszalińskiego, Stanisława Macha oraz nagrody.

Podobnie jak przed kilku dniami, spotkanie było okazją do wspomnień z pierwszych, pionierskich lat koszalińskiej kultury fizycznej, pierwszych sukcesów itp. (el)

Koszykarze ZSRR mistrzami świata

Koszykarze ZSRR zdobyli tytuł mistrza świata. W decydującym meczu drużyna radziecka pokonała USA 105:94 (55:55). Trzy zespoły — ZSRR, Jugosławia i USA uzyskały jednakową ilość punktów — o kolejności decydował więc bilans małych punktów z bezpośrednich spotkań.

Tour de l'Avenir

STRATY POLSKICH SZOSOWCÓW

63 kolarzy walczących jeszcze na trasie 13 Tour de l'Avenir rozegrało w poniedziałek szósty etap (165,5 km). Był to klasyczny górski etap.

Tylko przez 35 km wszyscy znajdowali się w jednej grupie. Później podjazdy wyzerpały siły. Wycofano się kolejno ośmiu zawodników — odczuwający silne bóle mięśniowe triumfator 27 Wyścigu Pokoju — Stanisław Szozda, drugi z naszych reprezentantów — Edward Barcik, a także Francuzi Bernadr i Le Guilloux, Szwajcarzy Schraner i Leuenberger, Włoch Rosami oraz Austriak Spindler.

Ostatnie podjazdy najlepiej wytrzymał lider Martinez — zwycięzca etapu w 5:31.32; drugi na mecie Francuz Charlier — 5:31.34 i Austriak Steinmayr —



„Towariszcz” pierwszy w Gdyni

Wczoraj w godzinach rannych czołowe jachty uczestniczące w „Operacji Zagiel 74” dobiły do mety na wysokości Helu. Pierwszy dopłynął jacht radziecki „Towariszcz”. Jednostka ta niemal od startu objęła prowadzenie i skutecznie odpięła ataki rywali.

„Dar Pomorza”, według nieoficjalnych jeszcze danych, uplasował się na piątym miejscu.

Tegoroczna „Operacja Zagiel” wywołała ogromne zainteresowanie na całym świecie i to nie tylko wśród żeglarzy i miłośników tego pięknego sportu.

Zwycięski jacht już wczoraj był obiektem zainteresowania zarówno ludzi morza jak i wielu wczasowiczów.

Trudny egzamin koszalińskiej młodzieży

Zaczął się nie najlepiej. Kajakarze, którzy obiecywali złote medale, wrócili tylko z jednym i to brązowym, ostatnio wyeliminowane zostały koszykarki, a już zupełnym zaskoczeniem jest brak koszykarzy w finałach. Bo przecież niedawno prawie ta sama drużyna (I LO im. St. Dubois w Koszalinie) była rewelacją III OSM. Aby dopełnić nie najweselejszego obrazu dodajmy zaraz na wstępie, że doskonali skoczek wzwyż, Madej, niedawno przeszedł operację, a mająca równie duże szanse na sukces oszczepniczka Grecka odniosła kontuzję.

— Sytuacja istotnie nie jest najlepsza, ale spodziewamy się, że już wkrótce będzie lepiej — mówi kierownik biura Woj. Rady Koordynacyjnej SZS-AZS w Koszalinie, Maria Grodecka. — Według nieoficjalnych jeszcze meldunków, dobrze spisują się nasi żeglarze w Giżycku i po kilku biegach dwie osady są w ścisłej czołówce. Uczyniliśmy wszystko, aby nasze zespoły wypadły jak najlepiej w VII Igrzyskach Młodzieży.

Główna impreza odbędzie się w Warszawie. W dniach 23—26 bm. najlepsi sportowcy szkół podstawowych, średnich i wyższych będą walczyli w kilkunastu dyscyplinach sportu. Nasi reprezentanci jadą do stolicy niemal wprost z obozów przygotowawczych. Wyjazd nastąpi 20 bm. 6 autokarami. Kosza-

linianie zamieszkają w internacie ZSZ przy ul. Okopowej. Wezmą udział w jubileuszowej manifestacji 22 bm.

Nasza ekipa aktualnie liczy 172 dziewcząt i chłopców oraz kilkadziesiąt osób towarzyszących (kierownictwo, trenerzy, opiekunowie). Zawodników przybędzie tylko wówczas, jeśli któryś z zespołów wywalczy miejsce w finale. To, jak wykaże zał. przypadek koszykarek i koszykarzy, w tym roku jest niezwykle trudno. Liczymy jednak, że w dyscyplinach indywidualnych Koszalinianie nie jak zwykle wypadną lepiej. Czy to starczy do zajęcia dobrego miejsca w ogólnej punktacji? Zobaczymy. Tymczasem wiemy, że do ostatniego dnia przed wyjazdem trwają intensywne przygotowania. (el-ef)

NAJ... NAJ... NAJ

Z taką brodą...

trzebami podniebienia po nadużyciu alkoholu.

Posiadamcem najdłuższej — udokumentowanej historycznie — brody był niejaki Hans Steininger, kapitan straży miejskiej i rajca austriackiego miasteczka Braunau. Żył on w XVI stuleciu i zmarł w roku 1567. Właśnie na nagrobku owego „brodatego rekordzisty” widnieje owa okazała broda, która liczyła sobie ni mniej ni więcej tylko 207 centymetrów długości. Była więc większa od swego posiadacza, który zresztą odzanchał się wcale niemałym wzrostem.

Tysiące tomów...

Mianem największej drukowanej książki na świecie można by obdarzyć opublikowany w Pekinie w roku 1726 słownik języka chińskiego „Tu-szu-czi-czeng”. Ukazał się on w nakładzie stu egzemplarzy, a wydany został na rozkaz ówczesnego cesarza Kien-Lunga. Za dzwiniącą jest liczba tomów składających się na całość tego dzieła, jest ich bowiem w sumie 5.020 (!)

Oszłomić może swoimi niebywałymi rozmiarami starsze o trzy stulecia inne chińskie dzieło, uważane za największe w dziejach naszego globu wydawnictwo nie drukowane, lecz pisane ręcznie. A jest to encyklopedia „Yung-lo-ta-tien”. Na którą składa się... 22 tysiące woluminów. Oczywiście do naszych czasów zachowało się niewiele egzemplarzy tej gigantycznej encyklopedii.

Żur jest najstarszy!

Jak twierdzą znawcy dziejów kuchni, najstarszą polską potrawą jest żur. Tyle tylko, że niegdyś przyrządzano go chyba bez licznych późniejszych dodatków — była to zapewne polewka na samym kwasie. Dziś już potrzebny jest do tego również listek laurowy i pieprz...

A tak nawiasem mówiąc, niektórzy podejrzewają naszych przodków, że wymyślili żurek — podobnie jak i inne kwaśne potrawy (po lewki, kiszzone ogórki i kapusta) — kierując się po-

Portret za portretem

Czy wiecie, że najczęściej portretowaną kobietą w świecie była Niemka, z zawodu aktorka, Anna Fuenring-Strantz? Za panowania cesarza Wilhelma II wizerunek tej potężnie zbudowanej kobiety z rozpuszczonymi włosami stał się uosobieniem Rzeszy Niemieckiej. Sama aktorka zresztą występowała w symbolicznej roli Germanii na rozlicznych festynach i imprezach patriotyczno-narodowych. Później przez wiele lat (od 1900 do 1921 r.) figurowała na znacznych pocztowych, wyobrażając oczywiście Germanię. Znaczący te wydano w miliardowych nakładach, podobnie zresztą jak inne wydawnictwa — kartki pocztowe, plakaty, symboliczne ryciny z jej portretem. Nie mówiąc już o wielu malowidłach, rzeźbach, gipsowych i brązowych odlewach z tym samym motywem...

Pająk pajkowi nierówny

Karły i olbrzymy istnieją wśród przedstawicieli niemal wszystkich gatunków świata fauny. Również nie brak ich w licznej armii pajków... Do najmniejszych pajków należy osnuwik, li czący zaledwie 1 milimetr długości. To właśnie z jego rodziny pochodzi większość „lotników” unoszących się na nitkach pajęczyny zwanej babim latem. W ten sposób te małe pajęczki pokonują niekiedy wiele set kilometrów wznosząc się nieraz w górę na wysokość 2 tysięcy metrów. A pajek-olbrzym to ptaszniak podzwrotnikowy przedstawiciel pajęczego gatunku sięgający swoją długością do 9 cm. Największe okazy spotkać można w Nowej Gwinei. Ptaszniaki polują na spore owady, drobne gady ssaki i ptaki.

Wybrał rw

ELZETESOWCY W STOLICY

Do Warszawy wyjechała 35-osobowa reprezentacja koszalińskiej organizacji LZS. Sportowcy wiejscy wezmą udział w Zlocie Młodych Przewodników Pracy i Nauki, wystąpią w imprezach sportowych i artystycznych. W czasie swojego pobytu w stolicy, członkowie

koszalińskich elzetesów spotkają się z ludźmi 30-lecia PRL, wezmą udział w różnych konkursach, wieczornych itp.

Nasza grupa reprezentuje 27 tys. członków LZS w woj. koszalińskim. Kwatery znajdują się w Sochaczewie, gdzie przebywają również

reprezentanci innych województw północnych i zachodnich. W grupie zlotowej znaleźli się młodzi działacze rad gminnych LZS, pracownicy państwowych przedsiębiorstw rolnych, spółdzielczości wiejskiej, kół rolniczych i wsi indywidualnych. Powrót delegacji nastąpi 23 bm. (el)

Kto zostanie GWIAZDĄ X MŚ

Zachodniemiecki magazyn piłkarski „Kicker”, w najnowszym numerze, opublikował wyniki na półmetku plebiscytu pod nazwą „Kto zostanie gwiazdą Mistrzostw Świata?”. Spośród 70 ekspertów piłkarskich zaproszonych do udziału w plebiscycie, wypowiedziało się już 32.

Oto aktualna klasyfikacja: 1) Cruyff (Holandia) — 172 pkt., 2) Beckenbauer (RFN) — 143 pkt., 3) Deyna (Polska) — 79 pkt., 13) Lato Gadocha (Polska) i Mazzola (Włochy) — po 11 pkt.

Tour de France

Najstarszy kolarz peletonu Tour de France — 38-letni Francuz Poulidor — 7:53.29, odniósł w poniedziałek błyskotliwe zwycięstwo na trasie 16. etapu (209 km).

Oto czołówka w ogólnej klasyfikacji indywidualnej:

1) Eddy Merckx (Belgia) — 92:40.18
2) Lopez-Carril (Hiszpania) — strata 2.24.

W SKRÓCIE

Australijski kolarz Nicholson wygrał w Berlinie Zach. kolarzskie zawody sprinterów na torze. Drugie miejsce zajął Duńczyk Fredborg przed Erdmanem i Gewissem (oba RFN) oraz Francuzem Morelon.

o-o

Podczas mistrzostw RFN w dziesięcioboju Benndlin zgrupował 7.945 pkt., a Stroot — 7.846 pkt. Tytuł mistrza RFN juniorów wywalczył Uratschmer — 7.894 pkt.

Trójmecz lekkoatletyczny w Elernont — Ferand wygrała Kanada — 146 pkt. przed Francją — 144 pkt i drugą reprezentacją RFN — 130 pkt.

— Prawdopodobnie ma to samo nazwisko co i pani.

— Mój mąż jest jednym z najbardziej znanych notariuszy w Paryżu.

Wciąż ten nerwowy tik, powodujący drżenie i opadanie ku dołowi kąćka ust. Wyrażnie z trudem panowała nad sobą.

— Proszę, niech pani mówi dalej.

— Wyszła z domu i nie wróciła.

— W takim razie powinna pani zwrócić się nie do mnie, tylko gdzieś indziej. Istnieje specjalny wydział, który zajmuje się odszukiwaniem osób zaginionych.

Uśmiechnęła się ironicznie, lecz niewesoło, i nie uznała za właściwe odpowiedzieć.

Trudno było odgadnąć jej wiek. Mogła mieć lat niewiele więcej niż czterdzieści, co najwyżej czterdzieści pięć, ale rysy twarzy miały ostre i oczy podpuknięte.

— Pani pila — zapytał Maigret nagle — zanim pani tu przyszła.

— Interesuje to pana?

— Owszem, interesuje. Przecież to pani do magła się rozmowy ze mną, prawda? Powinna pani była spodziewać się pytań, zdaniem pani zapewne niedyskretnych.

— Wyobrażałam sobie pana inaczej. Myślałam, że pan wykaże więcej zrozumienia.

— Właśnie dlatego, że chciałbym wszystko zrozumieć, muszę wiedzieć niektóre rzeczy.

— Wypiłam dwa kieliszki koniaku dla kurażu.

— Tylko dwa?

Spojrzała na niego bez słowa.

— Kiedy widziała pani męża po raz ostatni?

— Prawie miesiąc temu. 18 lutego. Dział ma my 21 marca.



PRZEŁOŻYŁA: Maria Wisłowska

(3)

— Zapowiadał, że gdzieś się wybiera, dokądś wyjeżdża?

— Nie wspominał ani słowa.

— I dopiero teraz pani daje znać, że mąż nie wrócił do domu?

— Byłam do tego przyzwyczajona.

— Do czego?

— Że on zniknął na jakiś czas.

— I tak trwa od dawna?

— Od lat. Zaczęło się wkrótce po naszym ślubie. Piętnaście lat temu.

— I mąż nie podaje pani powodów, wyjaśniających to jego wyjazd?

— Nie sądzę, żeby wyjeżdżał.

— Nie rozumiem.

— Zostaje w Paryżu lub w jego okolicach.

— Skąd pani wie?

— Bo wtedy, kiedy zdarzyło się to po raz pierwszy, kazałam go śledzić. Przez prywatnego detektywa. Potem przestałam, bo powtarzało się stale to samo.

Mówiła z pewnym wysiłkiem: wypila na pewno więcej, niż tylko dwa kieliszki koniaku. I nie tylko dla dodania sobie odwagi, gdyż jej znużona twarz i wyraźny trud, jaki zadawała sobie, żeby zachować swobodę

i pewność siebie świadczyły, iż pila często i grzecznie.

— Czekam na dalsze szczegóły.

— Mój mąż taki już jest...

— Jaki?

— To... lekkoduch. Łatwo się zapala. Gdy spotka kobietę, która mu się spodoba, od razu postanawia spędzić razem z nią kilka dni. Jednakże dotychczas jego miłości, jeśli tak można powiedzieć, nie prześlagały się nigdy ponad najwyżej dwa tygodnie.

— Nie powie mi pani przecież, że zawierał znajomości na ulicy?

— Prawie. Przeważnie w lokalach nocnych.

— Bywał tam sam?

— Zawsze.

— Nie zabierał pani ze sobą?

— Od dłuższego czasu nie mamy ze sobą nic wspólnego.

— A jednak, jest pani wyraźnie zalętkana.

— O niego.

— A nie o siebie?

W jej oczach odmalował się wyraz nieufności.

— Nie.

— Pani nie kocha już swego męża?

— Nie.

— A on panią?

— Jeszcze mniej.

— Jednakże mieszkacie państwo razem.

— Nasze mieszkanie jest duże. Każde z nas prowadzi inny tryb życia, nie mamy więc okazji natykać się na siebie.

Lapointe stenografował z nieustępliwym wyrazem zdziwienia na twarzy.

— W jakim celu pani tu przyszła?

— Żebyście pomogli go odnaleźć.

— A dawniej nie była pani niespokojna?

(don)